

Morris L Venden

*OTO PRZYCHODZĘ*

*GOTOWY ALBO NIE*

Własność  
R. Krzywoń  
Jastrzębie  
15.IV.1996

Pacific Press Publishing Association  
1987

## Rozdział 1

### Nadchodzący kryzys

Łatwo być walecznym przed nadejściem kryzysu, ale gdy kryzys nadejdzie, widzimy siebie jakimi jesteśmy rzeczywiście.

Po cóż się dręczyć wyprawą za siedem mórz, jeśli morską chorobę przyzywamy w wannie. Po co zapisywać się do szkoły z trygonometrią, skoro masz kłopot z wyliczeniem ile to jest sześć razy dziewięć. Jeremiasz tak o tym mówi: "Ponieważ cię z pieszymi biegnącego do ustania przywodzą, jakoż byś miał zdążyć przy koniach? a ponieważ w ziemi pokoju w którejś ufał ustajesz, cóż sprawisz przy tej nadętości Jordanu?" /Jer 12,5/

Jezus opowiedział przypowieść o kryzysach: "Każdego który słucha słów moich i czyni je, przypodobam mężowi mądemu, który zbudował dom swój na opoce; i spadł gwałtowny deszcz, przyszła powódź i wiatry wiały i uderzały na on dom ale nie upadł bo był założony na opoce. A każdy kto słucha [10] słów moich a nie czyni je przypodobany będzie mężowi głupiemu który zbudował dom swój na piasku; i spadł deszcz gwałtowny i przyszła powódź i wiatry wiały a uderzyły na on dom i upadł a był wielbi upadek jego." /Mt 7,24 - 27/

Czy pamiętasz pieśń o mądrym człowieku i głupim, gdy byłeś w ochronce?" "Mądry człowiek zbudował swój dom na skale". To była dobra pieśń. Ale tu jest jedna z większych lekcji w historii o mądrym i głupim człowieku. Gdy przychodzi sztorm, nie test to czas by zmieniać fundamenty. Gdy w życiu przychodzi kryzys, nie zmieniasz wtedy fundamentu. Kryzys pokazuje jedynie na jakim fundamencie budowałeś.

To z miłości. Bóg pozwala by wiały na nas małe wiatry by pokazać nam nasz właściwy stan, by móc się przygotować na duże wiatry jakie są przed nami. Kryzysy nie przeniosą nas na właściwy fundament, naszą nadzieją są małe kryzysy które pomogą nam zrealizować naszą potrzebę i że w rezultacie otrzymamy łaskę na późniejszą zmianę, dlatego gdy aniołowie zwolnią końcowe wiatry - walki - na świat, będzie za późno na jakąkolwiek zmianę fundamentu. Nisz los decyduje się teraz.

Teraz uczymy się z kryzysów. Pokazuje to nie tylko jaki obraliśmy kierunek, ale zwykle wzrasta nasz impet.

Ap. Piotr powiedział - "Nigdy się ciebie nie zaprę."

Jezus powiedział mu: "jeszcze tej nocy się zaprzesz". I Piotr nie tylko się zaparł, ale i przysięgał ,gdy kryzys się pojawił. Kryzys ten wzmocnił jego pęd w kierunku w jakim zmierzał.

Dla Szymona z Cyreny, który dobrowolnie opowiadał o Jezusie na drodze do Kalwarii, kryzysy wzmocniły go do nie sieni a Jego krzyżu, przyczyniając się do tego, że szedł dalej w tym kierunku. Gdy wspinasz się na górę i spadasz w dół podnosisz się i znowu /11/ zazwyczaj podejmujesz wspinaczkę. Ale gdy schodzisz z góry i upadasz, zwykle kończysz i odchodzisz z miejsca gdzie spałeś. Jest to sposób na działanie w codziennych kryzysach w przeszłości.

Kryzysy nie powodują naszej zmiany, to rośnie pęd w kierunku w którym zawsze podążamy, pozwala zastanowić się i pomyśleć i zmianie kierunku po małych kryzysach, jeśli jeszcze będzie m to czas. Boża miłość okazuje się w tym, że pozwala małym wiatrom dmuchać by otworzyć nasze oczy na nasz kierunek zanim spadną wielkie wiatry na nas. Dopuszcza On byśmy byli próbowani z pieszymi, byśmy wiedzieli, że zdążymy z końmi. Czy możemy ocenić taką miłość?

Czasem niewielkie wiatry wydają się bardzo porywiste. Pewnego razu zwiedzałem szkołę w G. Skalistych, razem z kilkoma przyjaciółmi. Na końcu trasy było wysokie drzewo i spodziewaliśmy się, że wyskoczymy na siatkę poniżej. Moi przyjaciele myśleli, że resztę mojego życia spędzę na tym drzewie, zanim w końcu znalazłem tyle odwagi i puściłem się, by odkryć, że nie było tak złe jak mi się wcześniej zdawało.

Ale czasy jakie są przed mmi a kończące tę ziemską historię są innej natury. Możemy o tym przeczytać w "Wielkim Boju": "Często udręka w wyobrażeniach wydaje się być większa niż jest w rzeczywistości ale w przypadku czekających nas wydarzeń tak nie będzie"./GC 622 WB 481,5/ Nikt nie będzie bezpieczny oprócz tego kto zna tajemne miejsce Najwyższego i mieszka w cieniu Wszechmogącego. I ci którzy doznają wybawienia to ci którzy znaleźli tajemne miejsce w Jego cieniu przed nadchodzącym kryzysem.

Mój ojciec pragnął bym razem z moim bratem uczył się gry na pianinie i oferował nam wypłacać 10 centów na godz. praktyki. Niemożliwe było bym /12/ się uczył koncertować nawet za 10 centów za godz praktyki. Uczyłem się grać pieśni którą mój ojciec lubił śpiewać i zabierał mnie z sobą w sabat do zboru. On tam śpiewał a ja mu akompaniowałem.

W tym małym zborze była kobieta, której mąż nie był zainteresowany religią. Był wrogo nastawiony. Nienawidził zboru i pastorów. Pamiętam gdy ojciec stale próbował go odwiedzić przy różnych okazjach i gdy mój ojciec kołatał do drzwi frontowych, wtedy on wymykał się z domu tylnymi drzwiami.

Kobieta ta czuła obciążenie za niego i stale się modliła. Pewnej nocy w środku zimy w Michigan dzwoni telefon. Ojciec podnosi słuchawkę i słyszy, że człowiek ten ma do niego prośbę. Tak więc ojciec ubrał się i w głębokim śniegu brnie po Jeziorze.

Opisując to w liście mówi mam jak to wchodząc do domu znalazł człowieka cierpiącego ni bardzo silny atak serca. Ból był tak silny, że nie mógł usiąść, ani się położyć. Ułożony był w pozycji półleżąc i ciężko dyszał. Gdy wszedł mój

ojciec, ten spojrział na niego i powiedział: "Kaznodziejo jeśli możesz coś uczynić, dla biednego człowieka, uczyni to, zrób to szybko!"

Mój ojciec mówił o dziwnym i bezradnym odczuciu jakie na niego przyszło, gdy sobie uświadomił, że jest tu ktoś komu krew jest ledwie pompowana do mózgu by utrzymać świadomość - powinien więc wyraźnie pomyśleć o podjęciu decyzji dotyczącej przyszłości.

Gdy ktoś nie odpowiedział na miłość Jezusa przed presją kryzysu, to teraz, gdy wpadnie w panikę, czy będzie zdolny odpowiedzieć w pełni na miłość Jezusa niż przedtem? Być może potrafimy pokutować prawdziwie na łożu śmierci. /13/ Ale uważne zbadanie prawdopodobnie wykaże, że było w tym wiele przezorności, która nie była oczywista dla

obserwujących. Wiemy, że Bóg może dokonać tego co jest niemożliwe i dziękujemy za to. Ale gdy liczymy na wydarzenia ostatnich dni i końcowy kryzys na tym świecie, wzywa nas to do przemyślenia i zadecydowania teraz, zanim będzie zbyt późno, dlatego mówimy, że gdy uderzą ostatnie kryzysy, wejdziemy w stan, gdy wielu nie będzie przygotowanych. Czytajmy "Oto dni przychodzą mówi Pan, że pošlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienia wody ale słuchania słów Pańskich. Tak że tułać się będą od morza do morza i od północy aż na

wschód biegać będą szukając słowa Pańskiego, wszakże nie znajdą." /Am, 8,11,12/

W jaki sposób możemy poznać że jesteśmy gotowi na wielki kryzys przychodzący na świat? Jak możemy poznać, że nasze domy stoją na właściwym fundamencie zanim uderzy wiatr?

Klucz znajduje się w tym samym rozdziale Mateusza w wierszach poprzedzających przypowieść o mądrym i głupim człowieku. Mat 7,22,23

„Wiele ich rzecze dnia onego: Panie, Panie otwórz nam czyśmy w imieniu twoim nie prorokowali i w imieniu twoim

diabłów nie wyganiai i w imieniu twoim wiele cudów nie czynili? A wtedy im wyznam - żeś was nigdy nie znał, odstąpcie ode mnie wszyscy którzy czynicie nieprawość."

Któż to są ci czyniący nieprawość? Ci którzy wyganiai diabły - taki egzorcyzm nie daje niczego. Prorokowali – takie prorokowanie nie daje niczego, Dokonywali wiele cudów – ale i to nie daje niczego.

Jezus mówi do nich: "Nie znam was". Religia Jezusa Chrystusa jest bardzo osobistą sprawą. Puka On do drzwi bo chce wejść, usiąść i jeść z nami. Jedzenie jest jedną z bardziej intymnych czynności. Jesz z swoją rodziną, przyjaciółmi, z najbliższymi. Jest to czas dla wspólnoty i łączności.

Podstawową kwestią jest czy znasz Jezusa? /14/ To samo znajduje się w historii o 10 pannach wg Mat 25r. Wszystkie myślały że są gotowe na przyjście obłubieńca. Ale nadszedł kryzys oczekiwania. Mądre były przygotowane na długie

oczekiwanie. Głupie nie. Kryzys oczekiwania sprawił, że stało się jasne, że tylko 5 panien było rzeczywiście gotowych na wesele.

Ale głupie nie miały oleju. "Ale głupie rzekły do mądrych: Dajcie nam z oleju waszego boć lampy nasze gasną. I odpowiedziały one mądre mówiąc: Nie damy by czasem nam i wam nie brakło. Idźcie do sprzedających a kupcie sobie." /Mat 25,8,9/

Jedną z lekcji płynącej z tej przypowieści jest ta, że osobiste doświadczenie nie jest przenoszone. Na pierwszy rzut oka wygląda na to, że mądre były skąpe. Ale one nie były skąpe one rozumiały rzeczywistość. Żadne doświadczenie nie jest dobre dla drugiego. Nikt nie prześliznie się w szatach drugiego, czy to matki czy ojca, syna czy córki, proroka, kapłana i króla. Bóg nie ma wnuków. On ma synów i córki.

Znamy zakończenie tej historii. Ody głupie panny ganiały tu i tam próbując otrzymać to czego im brakowało, przyszedł oblubieniec. Te które były gotowe rzeczywiście weszły z nim na wesele i drzwi zamknięto.

Potom głupis pukały do drzwi mówiąc - otwórzcie drzwi! Ale otrzymały odpowiedź: „Nie znam was”.

Czy znasz Jezusa? Czy spędzisz dzień po dniu by się z Nim zapoznać? Przez osobistą społeczność i łączność z Nim możesz dojść do poznania Go jako twego przyjaciela .Poznając Go jesteś gotowy na spotkanie z Nim gdy On przysze znowu.

## Rozdział 2

### Jak być gotowym?

Zabrudzone biurko szkolne. Dyrektor mówi, że gdy następnym razem przyjdzie, ten kto będzie miii czyste biurko otrzyma nagrodę.

Jeden z uczniów postanowił ją dostać. Pochwalił się z tym. koledzy go wyśmiali, że jest bez szans bo dyrektor nie powiedział kiedy przyjdzie.

Odpowiedział na to, że wyczyści je każdy piątek po południu. [16] Ale gdy przyjdzie w czwartek? Wtedy oczyszczę je rano.

A gdy przyjdzie w południe, z-mim pójdziesz do domu?

W takim razie zachowam go czyste zawsze, by było gotowe o każdej porze.

Stała gotowość, pozostanie w gotowości jest dla nas stałym wyzwaniem. Stała gotowość może być bardzo wygodna.

Jezus opowiadał pewną przypowieść o słudze który odszedł od polecenia bycia w stałej gotowości. /17/ Miał on możliwość by być gotowym, ale mówił w sercu swoim "mój pan odwacza z przyjściem swoim"/Łk 1<sup>o</sup>,45/ Opowieść ta mówi o dwóch sługach. Podobny myśl jest w Mat 25,13.

Ale tu spotykamy się z problemem. Dlatego, że zachowanie jest tak głęboko wryte w ludzkim sercu, łatwo jest zauważyć rezultaty zmuszania się do gotowości, albo stałej gotowości, albo rzeczywistej gotowości w określonych zachowaniach. Powstaje więc pytanie - "co muszę robić by być gotowym?"

Oto jest powód do dyskusji o doskonałości od początku i kontynuowaniu jej aż do północy. Jak dalece doskonałość ta jest doskonała? Co robić by doskonałość była doskonałością wystarczającą? Jak długo mamy to robić by być doskonałym zanim Chr przyjdzie znowu by się rozliczyć?

Być może są tacy którzy są zainteresowani w wykresach i rozkładzie czasu na temat wydarzeń ostatnich dni, sięgających czasu końca. Doskonałość chrześcijańska to trudna praca, tak jak praca gosp. domowej.

Niektórzy z nas mogą próbować poznawać czas w którym musi to być dokonane by można było zatrzymać naszą siłę woli i zmusić się by być doskonałym.

/17/

Niektórzy z nas mogą próbować szukać indziej jest ta nieprzekraczalna granica by mogli powstrzymać siłę woli i zmusić się do bycia doskonałymi na tyle długo by robić to pod drutem. Wiemy jak trudno jest być doskonałym i wnioskujemy, że naszą jedyną, nadzieją jest próbować być doskonałym w możliwie jak najkrótszym czasie.

Trudno jest oczekiwać gości w domu gdy ci odraczają swą wizytę o kilka dni, trudno jest być przyjemnym niż jest się rzeczywiście, dłużej niż na krótki czas.

Być może jest to element ludzkiej natury, że wyglądamy na ostatni wagon nadejścia końca świat i powrotu Chr. /18/

Postawię pytanie. Jeśli jest to absolutnie konieczne, że masz być doskonały by być gotowym na wydarzenie ostatnich dni, to dlaczego nie możesz być gotowy w swoim życiu już dziś? Albo, jeśli jest taka potrzeba /być może niepotrzebna/ by być doskonałym przed czasem końca, to co utrudnia ci uczynić to w życiu już dziś?

Historia mówi o Franciszku z Asyżu który kopał pewnego dnia w ogródku i ktoś go zapytał: Franciszku, jeśli wiesz, że umrzesz o północy, to dlaczego to robisz?

Wtedy on od powiada: "Najpierw skończę kopać ogródek".

Był on mądry czy naiwny?

Jedna rzecz jest pewna: jeśli gotowość na czas końca jest oparta na tym co MY robimy w określonych zachowaniach wtedy nasza uwaga nieuchronnie będzie skupiona na nas samych i naszych własnych czynach. A gdy patrzymy na siebie gubimy z oczu Jezusa i Jego moc.

Pomyślmy przez chwilę o istocie gotowości z punktu widzenia zależności. Jeśli jesteśmy we wspólnocie i łączności z Jezusem każdego dnia, wtedy napięcie mija. Wasza część to przygotowanie miejsca, gdy podejmiemy decyzję każdego poranka by dać Bogu szczyt pierwszeństwa w ciągu dnia, spędzenie czasu na łączności z Nim. Jeśli podjęliśmy decyzję by znaleźć czas by szukać Go każdego poranka aż znowu przyjdzie, wtedy będziemy w codziennym związku z Nim a życie wieczne będzie znosu nasze.

Czy nie wydaje się to zbyt proste? Czytajmy: "A to jest świadectwo iż nam Bóg dał życie, a to jest żywot w Synu Jego..." /1 Jana 5,1,1?/ Co to znaczy "mieć syna"? Używamy tej samej terminologii w naszych ludzkich związkach. Mówimy "mam przyjaciela. Mam żonę, mam męża" Co przez to chcemy powiedzieć? Że mamy z kimś związek.

**/19/**

Życie wieczne nie rozpoczyna się w wieczności, rozpoczyna się tu i teraz, gdy wchodzimy w społeczność z Chrystusem. Jezus powiedział: "kto je ciało moje i pije krew moją ma życie wieczne". /Jan 6,54/ Nie jest tu powiedziane "będzie miał", albo "może mieć", ale że "ma". Mówi to, że ten kto wszedł w ścisły związek z Chr przez spożywanie Jego ciała i picie Jego krwi ma życie wieczne. Potwierdza to w 63 w. "słowa które mówię do was są duchem i życiem". Przyjmując Jego słowo, chleb życia, przyjmujemy wieczne życie.

Patrząc na życie wieczne przez soczewki wspólnoty zamiast przez soczewki postępowania, staje się oczywiste, że życie wieczne jest tym co mamy - a nie tylko tym że mamy nadzieję mieć. Jeśli temu rzeczywiście wierzymy i angażujemy się szukając każdego dnia związku z Chr, wtedy nasza uwaga skupiona będzie na Nim, na Jego miłości, Jego ofierze za nas, zaufamy Mu w dokonaniu dla nas tego czego potrzebujemy w terminach zmiany życia, zwycięstwa, doskonałości i wszystkiego co z tym związane.

Jeśli rzeczywiście mamy dar życia wiecznego, wtedy jesteśmy gotowi na przyjście Jezusa. Jeśli Jezus żyje swoim życiem w nas, dokona w nas to co jest Jego wolą - a posłuszeństwo, zwycięstwo, doskonałość będzie końcowym rezultatem. Czy obawiasz się, że twoja potrzeba Bożej pomocy dodana do twojej siły woli, kręgosłupa i charakteru, określi Jego moc dla ciebie? Spójrz do Życia Jezusa: "Całe prawdziwe posłuszeństwo pochodzi z serca. Serce działa z Chr. Jeśli pozwolimy, On identyfikuje Sam Siebie z naszymi myślami, celami, oświeca nasze serca i umysły do zgodności z Jego wolą /20/ tak, że gdy będziemy Mu posłuszni, wywiążemy się z naszych własnych impulsów.."/str 668 pol. 529/

"Gdy oczy nasze skierujemy na Chrystusa, Duch św będzie działał tak długo, aż dusza zostanie ukształtowana na Jego obraz." /DA 302/

Teraz pozwól mi o coś cię zapytać. Czy jeśli myślisz że dochodzisz do miejsca w którym jest bardzo bliski kontakt z Jezusem, tiki, że posłuszeństwo Jemu wpływa impulsywnie, jeśli największą przyjemność znajdujesz w wykonywaniu Jego służby, jeśli twoje życie jest życiem nieustannego posłuszeństwa, jeśli grzech stał się dla ciebie nienawistny i jeśli twoja dusza upodobniła się do Jego obrazu, czy wtedy myślisz, że jesteś posłuszny?

Jeśli patrzymy na to co robimy i na siebie, nie mamy szans na świecie by być zbawieni. Ale Jeśli spoglądamy na Jezusa, zatrzymujemy nasze oczy na Niego skierowane, wtedy niemożliwe jest byśmy na tym świecie byli zgubieni.

Istotą gotowości, stałej gotowości, obejmuje chodzenie w społeczności z Chr. "To jest życie wieczne aby cię poznali, samego prawdziwego Boga i Jezusa którego posłałeś." /Jan 17,3/ Poznałeś Go dziś? Czy oddałeś Mu swoje życie na nowo, czy m nowo przyjąłeś Jego łaskę? Jeśli jesteś azotów; na spotkanie z Nim dzisiaj, jeśli trwasz w gotowości każdego dnia, wtedy będziesz gotowy w ostatnim dniu Jego przyjścia.



### **Dlaczego opóźnia?**

"Podobnie jak gwiazdy na swych ogromnych ścieżkach, tak Bóg nie przyśpiesza ani nie opóźnia."/DA 32/ Dlaczego opóźnia? Tu nie mg opóźniania.

Ale istnieją pewne poglądy, że opóźnia. Spodziewaliśmy się drugiego przyjścia Chr zgoła w kilku latach. Gdy wynaleziono proch strzelniczy, ludzie mówili - "to już koniec świata". A ileż czasu upłynęło odkąd wynaleziono proch strzelniczy. Gdy eksplodowała pierwsza bomba atomowa mówiliśmy - "Już tylko sekundy do północy.." A jednak bomby atomowe mamy wokół siebie tak długo. Każdy kryzys, katastrofa powoduje, że mówimy - "To już musi być koniec". Jednak stale oczekujemy na koniec, na powrót Chrystusa. Wg naszego ludzkiego zrozumienia nie może być dłużej zwlekania. Ciekawi nas kiedy wypełni się obietnica.

Jako dobrzy adwentyści studiujemy i słuchamy o ostatnich wydarzeniach. Mówi się z naciskiem o szybkim powrocie Chrystusa. Jednak jeśli jesteśmy przygotowani /22/ na drugi Advent na podstawie pokrewieństwa z Chr i jeśli tak żyjemy to czy jest jakaś trudność w tym, że przyjdzie np za 10 tyś lat? Czy jest więc potrzeba by badać i zastanawiać się nad szczegółami? Dlaczego mamy nie pozwolić by się to stało?

Powód takiego postępowania znajdujemy w ew. Jana 13,19 Jezus mówi do swoich naśladowców: "Już teraz zanim się to stanie mówię wam, abyście gdy się to stanie uwierzyli że ja jestem". Bóg wymaga byśmy znali pewne wydarzenia przyszłości i byli upewnieni, że On wszystko kontroluje. Byśmy nie byli zaskoczeni jakimś wydarzeniem, kryzysem, czy uciskiem.

Inny jeszcze powód do studiowania tematu o końcu świata i znaków przyjścia Chr. Znajdujemy go w Drodze do Chr: "...nadmierzalne nagrody dla poprawnych, przyjemność nieba, towarzystwo aniołów, wspólnota i miłość Boga, Jego Syna, uszlachetnienie wszystkich naszych sił przez wszystkie wieki, czy nie jest to mocna pobudka i zachęta pobudzająca nas do oddania się z miłującym sercem na służbę naszemu Stwórcy i Odkupicielowi? Z drugiej strony ogłoszony przeciw grzechowi sąd Boży, nieunikniona kara, degradacji naszych charakterów, ostateczna zagłada opisane są w Słowie Bożym po to by ostrzec nas przed służbą szatanowi."/D.Ch 23,24 X wyd./ Bóg tak pobudza niebo do zwycięstwa a piekło do unikania by wstrząsnąć ludźmi, by pozyskać ich uwagę, by poznali potrzebę Jego zbawienia.

Może być zanadto dotkliwie trwałe trzymanie się nieba by zwyciężyć i wystrzeżenia się piekła jako jedyny motyw szukania Boga. Bóg pociąg nas gdziekolwiek nas spotka, a gdy przychodzimy do Niego wprowadzi nas w większe motywy by Go szukać, dla Jego własnego imienia. Gdy szukamy Jego miłości wobec nas by uzyskać większą znajomość Jego charakteru /23/ nasza miłość do

Niego wzrośnie. Nadszedł czas gdy możemy się cieszyć śpiewając pieśń która mówi:

/w oryginale książki jest wiersz/

Poznanie tego co nadchodzi, tego co ma się wydarzyć wzmacnia nasze zaufanie do Boga, a wygranie nieba albo strach przed piekłem wykazują powody dla których studiuujemy wydarzenia ostatnich dni. Dobrze jest zapamiętać jeszcze jeden powód, jest to wyczekiwanie szczególnie wtedy gdy wydaje się zbyt długo odwlekać, a wtedy obietnice nas uspokajają. Dla kogoś kto jest przyjacielem Bożym obietnica Jego przyjścia jest cudowną nowiną. Radość z oczekiwania może uchować naszą wysoką odwagę, pomimo wyboistej drogi.

Czasem przyjemnie jest być zaskoczonym. Ale czasem gdy ktoś bliski przychodzi do miasta, część tej radości z wizyty to możliwość zobaczenia go wcześniej i możliwość przygotowania się na ten szczególny czas.

Czy jest możliwe spoglądać w przód do przyjścia Chr z tym samym rodzajem oczekiwania? Czy możemy studiować wykresy, tablice czasu i znaków po to by móc wytrwale oczekiwać Jego przyjścia czy raczej z przerażeniem i bo jaźnią, że pojawi się zanim będziemy gotowi?

Czy wskazówka jaką otrzymaliśmy by oczekiwać może być pozytywna albo negatywna?

Wróćmy do Mt 24,42 -51. Jezus poucza swoich uczniów. Byli na szczycie G. Oliwnej. Uczniowie zapytali Jezusa o znak Jego przyjścia i końca świata. Oczekiwali, że /24/ ustanowi Swoje królestwo w najbliższej przyszłości, pokazali tym czego oczekują.

"....." /Mt 24,42 - 44/

Oto wezwanie do stałej gotowości, zamiast wypatrywać odwłaczania i pić - jest to inny sposób, inne chodzenie i picie od tego zwykłego. Tu reprezentuje swego tępego ducha, porzucenie rzeczy Boskich i wiecznych. Jezus przekazuje tu mocne ostrzeżenie każdemu, który mówi:

"mój pan odwleka z przyjściem swoim, dlatego zapomnę o nim na chwilę wg mojego uznania.

Jest jeszcze coś w Mt 24r co możemy zanotować. Wróćmy do 36 w. mówiącego o pewności w Chrystusie. "A dnia ani godz nikt nie wie, nikt z ludzi, ani aniołowie niebiescy, ale tylko Ojciec mój." Bóg Ojciec zna czas przyjścia Chr co oznacza, że /25/ moment przyjście Chr jest określony i ustalony.

Może to również oznaczać, że jeśli mówimy o odwlekaniu Jego przyjścia albo przyśpieszeniu, to jest to tylko pozorne, bo czas Jego przyjścia jest Ojcu znany. Często mówimy o przyśpieszeniu przyjścia Jezusa. Często mamy taką dewizę by działać celem przyśpieszenia Jego przyjścia. Na jednym z kampów widziałem napis "Powstańmy i zakończmy dzieło". Czy nie słyszałeś wzywania społeczności zborowej by pomogła zakończyć dzieło, by Chr mógł przyjść? Zobacz Rzym 9,28: "Zakończ swoje dzieło i skróci w sprawiedliwości". Tak, przyśpieszenie czasu drugiego adwentu jest Bożym dziełem, to Jego zadaniem

jest dokończyć wszystko co należy skończyć. Chociaż Bóg zna czas drugiego adwentu, dzień i godzinę, jednak mówi, że On to skróci.

Można spekulować czy czas jest skrócony w terminach naszego oczekiwania, albo jest skrócony w terminach przetrwania świata, czy być może w innym czasie. Ale cokolwiek by to było, Bóg wie kiedy się to stanie.

Co bym nie sugerował o czasie powrotu /26/ Jezusa, nie opiera się to na zegarze. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że jesteśmy niewolnikami zegarka. Będzie to prawdziwym przywilejem odkryć któregoś dnia, że nie musimy się już dłużej martwić o czas. Ale Bóg nigdy nie był związany czasem. a zatem było by możliwe, że gdy Natchnienie mówi o przyspieszeniu lub opóźnieniu przyjscia Chr, to czy jest to mówienie o warunkach?

Pamiętając o tym spójrzmy do ST Testamentowego opisu, o Izraelu, przed samym ich wejściem do Chanaanu. Czy wiecie o tym, że współczesny lud adwentowy, powtarza historię ludu z Eksodusu? Czytamy o tym w 5T 160 str : "Pułapki szatana są na was zastawione tak jak na dzieci Izraela na krótko przed ich wejściem do Chanaanu. Powtarzamy historię tego ludu."

Bardzo ciekawe jest studium porównawcze między Exodusem a adwentyzmem. Jeśli powtarzamy historię Izraela, wtedy jego historia musi być szczególnie interesująca i ma dla nas na dziś znaczenie.

Zanotujmy jeden z wielkich punktów odnośnie czasu wejścia do Chanaanu: "Nie było wolą Bożą by Izrael wędrował 40 lat po pustyni. Pragnął prowadzić ich bezpośrednio do Chanaanu i tam ich osiedlić jako święty i szczęśliwy lud. Ale "...nie weszli dla swojej niewiary."/Żyd 3,19/ Na skutek stałego odstępowania ginęli na pustyni i inni weszli do kraju Obietnicy. W podobny sposób nie było wolą Bożą /27/ to, że Chrystus musi opóźnić swoje przyjscie a Jego lud musi pozostawać tyle lat w świecie grzechu i smutku. Ale niewiara odcina od Boga. Gdy odmawiali wykonywania dzieła Bożego jakie im powierzył, powstawali inni by głosić poselstwo. W Swym miłosierdziu wobec świata, Jezus odwleka swoje przyjscie, by grzesznicy mieli okazję usłyszeć ostrzeżenie o gniewie Bożym jaki zostanie wylany. /GC 458 WB 354/

Spójrzmy teraz na powód dlaczego dzieci Izraela weszły w końcu do Ziemi Obiecanej. Bożą intencją było, by prędko weszli do Chanaanu niż miało to miejsce. Co spowodowało, że ostatecznie wkroczyli i zakończyli wędrówkę po pustyni?

Przejdźmy najpierw do 5Mojż 9,4 - 7. Przypominamy sobie, że Izrael wreszcie przeszedł przez pustynię i znalazł się na skraju Ziemi Obiecanej po raz drugi. Zanim Mojżesz zmarł przypomina im historię ich prowadzenia przez Boga. Była to ostatnia mowa Mojżesza do ludu przed jego samotną wędrówką na Górę Nebo.

Mówi on do nich /w.4/ "Nie mów w sercu swoim gdy je wypędzi Pan Bóg twój przed tobą - dla mojej sprawiedliwości wprowadził mnie Pan abym posiadł tę

ziemię". Wejście do Chanaanu nie nastąpiło na skutek ich sprawiedliwości. Oto powód: "ale dla niesprawiedliwości tych narodów.." /w.5/

Kontynuuje: "Dlatego zrozumcie, że Pan Bóg daje wam ten dobry kraj byście go posiadli nie dla twojej sprawiedliwości bo jesteś ludem twardego karku. Pamiętaj i /28/ nie zapominaj jak do gniewu prowokowałeś Pana Boga na pustyni; ..." /w.6,7/ Taki powód daje Mojżesz.

Przejdźmy teraz do końca księgi, do 5M 31,27. Mojżesz kończy swoją mowę i stwierdza: "Albowiem ja znam upór twój i kark twój twardy, oto póki ja jeszcze dziś żyję z wami jesteście odpornymi Panu jakoż daleko więcej po śmierci mojej?" Czy nie daje żadnej nadziei na zmianę? Przypomina im że gdy ostatecznie wejdą do Ziemi Obiecanej, to nie dla ich sprawiedliwości, ale dla wielkiej bezbożności ludów chananejskich.

My powtarzamy historię tego okresu. W Przyp. Chr czytamy: "Chrystus pragnął okazać Siebie w swoim kościele. Gdy charakter Chr będzie doskonale odbity w Jego ludzie, wtedy przyjdzie On uznając go za swój własny." /str 69/ Otrzymamy piętno na które Chr ciągle czeka, by charakter Jego został odnowiony w nas, byśmy stali się godni wejść do niebieskiego Chanaanu.

Nie mogę teraz powiedzieć, że lud Boży jest w stałym buncie, gotowy na dzień drugiego adwentu Chr. Ale możemy być bardzo optymistyczni gdy myślimy, że każdy wyznawca w kościele pozostanie w tym kościele i ma charakter Chr doskonale w sobie wykształconym

Nie stanie się tak jak z narodem Izraelskim. Interesujące rzeczy działy się nad granicami Ziemi Obiecanej. Buntownicy zostali przesiani a lud który wszedł do Ziemi Obiecanej był ludem wiary, resztą z milionów które opuściły Egipt. Ale w końcu weszli do Ziemi Obiecanej w czasie gdy Chananejczycy dopełnili kubek nieprawości i Bóg nie mógł /29/ dłużej czekać na dalszą okazję, gdyż mogło by to utwierdzić ich w buncie przeciw Niemu.

Przejdźmy teraz do Obj 11,18 gdzie znajdujemy przekonujący dowód dla czego Jezus w końcu powróci na ziemię: "I rozgniewały się narody i przyszedł gniew twój i czas umarłych aby byli sądzeni i abyś oddał zapłatę sługom twoim prorokom i świętym i bojącym się imienia twego, małym i wielkim i abyś wytracił tych co psują ziemię."

Inne tłumaczenie mówi: "zniszczy tych co psują ziemię". Przyjdzie czas końca na świat, pewien moment, gdy świat wypełni kubek nieprawości i zepsucia. Przyjdzie czas, bez względu na to co ty albo ja robimy, czy nie robimy, bez względu na to czym jestem, albo nie jestem.

Komentarz 5T str 208 mówi: "Z bezbłędną dokładnością Nieskończony rozliczy się z wszystkimi narodami. Gdy błaga się Go o miłosierdzie z wezwaniem do pokuty, rachunek zostaje otwarty; ale gdy liczby sięgną pewnej wielkości wyznaczonej przez Boga, rozpoczyna się służba Jego gniewu. Rachunek jest zamknięty, kończy się Boża cierpliwość. Nie ma dla nich więcej miłosierdzia."

Czy możemy powiedzieć, że możemy przyśpieszyć przyjście Pańskie - czy będzie to prawdziwe albo fałszywe? Prawdziwe. Mamy przywilej przyśpieszyć Jego powrót. Ale nie czynimy tego i Bóg wie że tego nie zrobimy, dlatego Bóg zna dzień i godzinę. Niektórzy z nas czują, że przesypał się cały piasek w klepsydrze i zużyliśmy czas, którym mogliśmy przyśpieszyć Jego przyjście. Lekkomyślnie zużyliśmy czas, teraz Bóg może powiedzieć: "Oto przychodzę czy jesteś gotowy albo nie."

Czasem mówimy: "Ale ewangelia musi najpierw być ogłoszona na całym świecie. Rozumując po ludzku widzimy, że nic się nie zmienił w sferze ducha. Ludzi rodzi się więcej /30/ niż ogarnia ich ewangelia. Jest to faktem, że nawet gdyby całe chrześcijaństwo razem głosiło trójjanielskie poselstwo ludzi przybywa więcej niż można by ich objąć głoszeniem ewangelii. Wiemy, że w obliczu statystyki nie mamy ducha zmiany by zakończyć Boże dzieło.

Dawno temu posiadzieliśmy, że aniołowie wyszli by wprowadzić i dokonać to co my mamy przywilej dokonać. Stemple są ustawione; Boże metody są dostępne. Potrzebuje On takich jak Sadrach, Mesach i Abednego, a cały świat może w momencie być ostrzeżony.

Zatem nie siedzmy czekając aż każdy wyznawca będzie doskonale odzwierciedlał obraz Jezusa. Nie pozwalajmy sobie na odprężenie myśląc, że nasza obecna stopa wzrostu będzie trwała dłużej, iż ewangelia obejmie cały świat. Wierzę, że przesiewani którzy nie przelecą - kościół Boży czasu końca - będzie doskonale odbijał obraz Jezusa. Wierzę, że ewangelia ta wyjdzie na cały świat. Wierzę, że przyjście Jezusa się nie opóźni, gdyż Jego celem jest nie opóźnić ani nie przyśpieszać.

Zamiary Boże wytrwale biegną do wypełnienia. Wybór należy do nas, czy będziemy działać z Nim czy przeciw Niemu. Bez względu na nasz wybór Jego zamiary zostaną zrealizowane. Wzywa nas to do wejścia w pokrewieństwo z Nim, przyjęcia Jego łaski dziś, tak by zamiast paniki, bliskość Jego przyjścia spowodowała podniesienie głów i wywołała radość dlatego, że odkupienie nasze jest tak bliskie.

### Głośnie wołanie trzeciego anioła

"A po tych meczach widziałem innego anioła zstępującego z nieba mającego wielką moc i oświeciła się ziemia od chwały jego." /Obj 18,1/

To jest to co zwie się poselstwem czwarte go anioła. W naszej subkulturze jest to znane jako głośnie wołanie trzeciego anioła, chociaż treść poselstw" czwarte go anioła bardzo jest podobne do poselstwa drugiego anioła. Ale dalej w Obj 18,2 - 4 czytamy: "I zawołał potężnie głosem wielkim, mówiąc: Upadł, upadł Babilon on wielki i stał się przybytkiem czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptactwa nieczystego i przemierzłego. Iż z win zapalczywości wszeteczeństwa jego piły wszystkie narody, a królowie ziemi wszeteczeństwo z nim płodzili, i kupcy ziemscy z zbytecznej rozkoszy jego z bogacieli. I słyszałem inszy głos z nieba mówiący: Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iż byście nie wzięli z plag jego."

Teraz czasem słyszymy, że już jest głośnie wołanie, ponieważ wiele chrztów dokonuje się np w Ameryce Płd. Albo że głośnie wołanie ma się rozpocząć dlatego, że rozpoczyna się podwajając jego zbiór. Ale jeśli studiujemy głośnie wołanie i późny deszcz wiemy, że gdy będzie on dany, nikt kto go otrzyma nie będzie miał żadnej wątpliwości /32/ w to co się wydarzyło. Będzie to czas gdy poselstwo Boże pójdzie jak ogień po ściernisku. Chorzy będą uzdrawiani, być może nawet wzbudzani będą umarli. Będzie to fantastyczne okazanie się mocy Bożej tak jak w czasie Pięćdziesiątnicy i wczesnego zboru apostołskiego. Biorąc pod uwagę dramat ostatnich wydarzeń jest to istotne poselstwo by je studiować.

Może ktoś powiedzieć, że nie trzeba się silić na studiowanie wydarzeń ostatnich dni w ich dokładnej kolejności. Przede wszystkim jest wiele zachodzenia i analogii w ostatnich godzinach historii ziemi. A nawet gdybyśmy byli poddawani pokusie włączenia w to zwiżyły szkic znajdujący się na końcu książki, nie dostarczymy szczegółowej chronologii końcowych scen.

Poselstwo głośniego wołania przychodzi po czasie przesiewu /zob EW 269 - 273/ i jest kontynuowane aż do końca próby. Zauważ, że poselstwo głośniego wołania jest wszędzie wokół.

Oto co pisze E White w RH 1.4.1890: "Usprawiedliwienie przez wiarę...to w rzeczywistości poselstwo trzeciego anioła". Co oznacza "prawdziwie", "w rzeczywistości"? Oznacza "naprawdę, rzeczywiście". To jest to co jest wszędzie wokół. Wyrażenie "usprawiedliwienie przez wiarę" używane jest zamiennie z "sprawiedliwością przez wiarę. Tak więc poselstwo trzeciego anioła jest sprawiedliwością przez wiarę.

Inny cytat: "Nawet jeden na stu nie rozumie biblijnej prawdy na ten temat." /RH 3.10. 1889/

Jeśli usprawiedliwienie przez wiarę jest poselstwem trzeciego anioła a 1:100 nie rozumie go, wtedy 1:100 nie rozumie poselstwa trzeciego anioła. Czy można tak powiedzieć? Czy możemy twierdzić, że jakieś rzeczy są odmienne teraz niż wtedy gdy wyrażenia te były wypowiedziane?

W poprzednim rozdziale zanotowaliśmy, że lud Boży na krótko przed powrotem Chr jest porównywany do ludu Izraelskiego tuż przed jego wejściem do Ziemi Obiecanej. Teraz następne porównanie: "Próby dzieci Izraeli i ich stanowisko krótko przed przyjściem Chr, ilustruje postawę ludu Bożego w jego doświadczeniach przed drugim przyjściem Chr – tak jak wróg szukał każdej sposobności by kontrolować umysły Żydów tak i dziś pranie oślepić umysły sług Bożych by nią mogli dostrzec kosztownej prawdy."/ISM 406/ Jesteśmy przyrównani do dwóch grup, ludu Bożego w jego wędrówce z Egiptu do Chanaanu i ludu Bożego tuż przed pierwszym przyjściem.

Porównania te nie są pochlebne. Ale jest tu jedna pocieszająca sprawa. Pomimo ich zaniedbań, błędów i nieporozumień byli ludem Bożym i my możemy być jedno z ludem Bożym.

"To samo nieposłuszeństwo i zaniedbanie jakie istniało wśród Żydów charakteryzuje w dużym stopniu lud mający wielkie światło z nieba w ostatnim ostrzegawczym poselstwie." /5T 456/ Jeśli chcesz poznać jaki był stan ludu Bożego w czasie pierwszego przyjścia Chr popatrz do lustra.

"Istnieje silne podobieństwo między kościołem rzymskim a żydowskim w czasie I przyjścia Chr." /GC 568/ Nie są to moje słowa. Ale musimy zrozumieć jedno, że możemy /34/ pozostać ludem Bożym. Jeśli lud Boży przed adwentem Chr i ci przed Jego II adwentem i kościół rzymski wszyscy mają z sobą coś wspólnego, to czy nie należy zwrócić uwagę na przekazane ostrzeżenie?

Może być poważnym błędem przyjmowanie, że dla tego, że mamy prorocze i historyczne zrozumienie trójjanielskiego poselstwa, dlatego jesteśmy zabezpieczeni przed zwiedzeniem ostatnich dni. Potrzebujemy nie tylko zrozumienia poselstwa trzech aniołów, które będzie proporcjonalnie powiększać głośnie wołanie i opasze ziemię w najbliższym czasie. Potrzebuje my również osobistego doświadczenia w duchowych prawdach że trójjanielskie poselstwo i poselstwo głośniego wołania jest wszędzie wokół. Co jest tym poselstwem? Chodzi o coś znacznie głębszego niż tylko ostrzeżenie o sądzie, o Babilonie i o bestii. Obejmuje ono coś więcej niż trzymanie się sabatu przez kościół. Szukając zrozumienia co obejmuje to poselstwo, przytoczmy jeszcze kilka komentarzy tej samej autorki porównującej nasz kościół z kościołem pierwotnym. Jest on godna zaufania jako posłaniec do ostatniego kościoła.

"Czas próby jest krótko przed nami, dlatego głośnie wołanie trzeciego anioła już się rozpoczęło w objawianiu sprawiedliwości Chr, przebaczającego grzechy

Odkupiciela. Jest to początek światła anioła, którego chwała napelni całą ziemię." /RH 22 XI 1892/ Jak rozpoczyna się głośne wołanie?

Poselstwem o sprawiedliwości Chr.

Rozpoczęło się to około 1888r, w naszej historii przekwitło i zanikło na wiele lat. Ale nie zginęło i gdy wróci, pójdzie do przodu, aż do ostatecznego wypełnienia. Ale gdy powróci, osiągnie szczyt, będzie to poselstwo Chrystus sprawiedliwość nasza.

Teraz inne: "Cała moc /35/ przekazana jest w Jego ręce /Jezusa/ dzięki której może On zesłać bogate dary ludziom udzielić niedocenione dary swojej własnej sprawiedliwości bezradnym ludzkim narzędziom. To jest to poselstwo, które Bóg nakazał przekazać światu. Jest to poselstwo trzeciego anioła, głoszone silnym głosem i towarzyszące wylaniu Jego

Ducha w wielkiej mierze". /TM 92/ Jaka jest treść poselstwa głośnego wołania? Jest to poselstwo o sprawiedliwości Chr, przypisanej ludzkim narzędziom. Poselstwo o sprawiedliwości Chr nie jest jedynie początkiem, jest treścią głośnego wołania trzeciego anioła. Jest sercem tego poselstwa.

Następny cytat: "Poselstwo o sprawiedliwości Chr ma brzmieć od końca do końca ziemi by przygotować drogę dla Pana. Oto jest chwała Boża kończąca dzieło trzeciego anioła". /6T 19/ Tak więc poselstwo o Chr i Jego sprawiedliwości jest początkiem, treścią i końcem głośnego wołania trzeciego anioła. Czy mamy jakieś pytanie?

Jeśli to jest prawdą, to nic dziwnego, że szatan jej nienawidzi. Jesteśmy świadomi że w ostatnich kilku latach diabeł szarpie poselstwo sprawiedliwości przez wiarę. Próbuje on wprowadzić je w tak złą reputację byśmy o nim zapomnieli i odeszli do "ważniejszych rzeczy". Przykład? Kościół został wciągnięty w kontrowersje odnośnie świątyni, sądu, niektórych prorocत्व Daniela i Objawienia, a teraz wielu obawia się mówić więcej o sprawiedliwości przez wiarę; że ponownie wstrząsną ludźmi.

Na zebraniu pracowników na Południu /USA/ niedawno jeden z młodych powiedział: "Dlaczego niektórzy mówią stale o tej samej rzeczy - o sprawiedliwości przez wiarę?" Dlaczego nie przejdziesz na coś innego, dlaczego nie mówicie o czymś ważniejszym, np o wroście kościoła?"

Nie wiem czy mówił to z ironią czy nie. /36/ Ale już od dłuższego czasu mówimy, że diabeł nie jest zadowolony, że poselstwo o sprawiedliwości Chr jest przedstawiane czy rozumiane. Stąd wie on, że jeśli w pełni je przyjmujemy jego moc zostanie złamana. A stanie się tak gdy odczujemy wielką odpowiedzialność, i nigdy nie zgubimy z oczu tego poselstwa.

Jeśli jesteśmy zainteresowani niesieniem poselstwa trójanielskiego światu, jeśli je właściwie zrozumiemy, wtedy będziemy mieli poselstwo sprawiedliwości przez wiarę, najważniejszy depozyt z tych trzech poselstw.

Czytajmy pierwsze poselstwo anielskie: "Bójcie się Boga i chwałę mu dajcie bo przyszła godzina sądu jego..", spójrzmy na to w świetle sprawiedliwości



przez wiarę. Co oznacza bojaźń Boża? Nie oznacza przestraszenia Nim, ale posłuszeństwo Jemu. Co oznacza danie Bogu chwały? Klasyczną definicję sprawiedliwości przez wiarę znajdziemy w TM str 456: "Co to jest sprawiedliwość przez wiarę? Jest to dzieło Boże obracające chwałę człowieka w pył i czyni dla człowieka to co nie może on dla siebie dokonać własną siłą." Czego nie możemy dokonać sami dla siebie? Sami nie możemy się zbawić. Nie możemy ratować się z naszych przeszłych grzechów, nie możemy się uratować od naszego obecnego grzeszenia, nie możemy zbawić się od świata grzechu. Musimy uczynić wszystko by źle znosić urodzenie na złej planecie. Jesteśmy udręczeni, a naszą jedyną nadzieją jest Zbawiciel. Fałszywa religia bazuje na idei, że możemy ratować się sami. A naszym największym na dziś niebezpieczeństwem jest myśleć że możemy się sami zbawić.

"Chwalcie Go". Co to oznacza? Oznacza to, że czcimy Boga zamiast samych siebie. Jeśli uważamy, że możemy w sprawie zbawienia zrobić coś sami, wtedy oddajemy część chwały sami sobie a w końcu czcimy siebie zamiast czcić Boga. Jest to ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem w czasie /37/ trzech aniołów podnoszących głośne wołanie, z poselstwem czwartego anioła.

Można powiedzieć - "Tak, wiem, że nie mogę sam siebie zbawić. Ostrzeżenie to dotyczy innych. Ale wbrew prawdziwości tych słów, praktyka większości członków kościoła krzyczy w co właściwie wierzą. Podczas gdy większość członków kościoła nie ma czasu by każdego dnia szukać Jezusa i Jego zbawienia, próbują zbawić się sami, niebacznie wypowiedzanymi słowami. Tylko przez przyjście do Jezusa każdego dnia i spędzenie czasu na uczczeniu Go i daniu Mu chwały i uczeniu się zaufania do Niego, możemy być zbawieni od próby zbawienia się samemu.

Niedawno spotkałem brata w tyg. modlitwy w Pacific Union College, wygłosił mocne kazanie - pewnego wieczoru – kładąc nacisk na fakt, że każdy ma prowadzić pobożne życie. Powiedział: "nie mówię o tych którzy takie życie prowadzą i tych którzy tak nie żyją. Każdy ma prowadzić pobożne życie.

Niektórzy ludzie poświęcają się muzyce rockowej i to jest ich nabożne życie. Inni znowu żyją dla handlu. Poświęcają godziny na czytanie ładnych publikacji, przygotowujących nas na śmierć. Temu poświęcają życie. Inni znowu dla sportu. Nie mogą powiedzieć - "wiem, że powinienem spędzać godzinę na czytaniu stronic o sporcie, ale trudno jest znaleźć czas. Mój umysł wędruje". Są tak poświęceni dla sportu, że gdy usiądą do czytania działu sportowego nie wiedzą gdzie podział się czas.

Jakże znieważany jest Król królów przez uznających siebie za Jego lud, a tak trudno znaleźć im czas by myśleć i mówić o Nim. Jeśli czcimy Boga nie będziemy czcili samych siebie. Jest to wspólna nić, łącząca poselstwo trójjanielskie w Objawieniu - ostrzegające przed samouwielbieniem a wywyższającym uwielbienie Boga. Babilon i bestia, wyciskające złe piętno, są potępione za ich organizowanie systemu samochwalstwa, /38/ Ale możliwe jest, że jako człon-

kowie "kościół ostatek wpadniemy w pułapkę, ostrzegając przed nią innych gdy znajdujemy czas dla kogoś lub czegoś prócz Boga, głosząc że Go chwali-  
my.

Zwróćmy teraz uwagę naszą na szczególne poselstwo głośniego wołania, spró-  
bujmy je zrozumieć trochę więcej z jego znaczenia i ważności.

Wcześniej zanotowaliśmy, że poselstwo czwartego anioła z Obj 18 r. jest po-  
dobne do poselstwa drugiego anioła z Obj 14 rozdz i zawiera ostrzeżenie przed  
Babilonem który upadł.

Ale Babilon upadł na początku, czyż nie tak? Czy pamiętamy wierzę Babel,  
skąd Babilon bieżę początek? Była to próba ratowania się samemu i dawno  
temu upadła. Ale Babilon w prorocztwie reprezentuje upadły systemy religijne.  
Babilon wielki, matka wszetecznic nie jest anty religijny, religia to jego jądro.  
Ale Babilon ma problem.

Problemem starożytnego i współczesnego Babilonu jest coś co określone jest  
terminem cudzołóstwo. Cudzołóstwo jest połączenie dwóch nie związanych  
małżeństwem. I w religijnym systemie babilońskim dwie rzeczy są połączone -  
zbawienie przez uczynki i wiarę.

Arthur Spalding w swojej książce "Captains of the Host" pisze, że większość  
chrześcijan wierzy, "że człowiek musi starać się być dobry i czynie dobrze, że  
wtedy gdy wykona on wszystko co może uczynić, Chr przyjdzie i pomoże mu  
dokonać reszty. W tej pomieszanej nauce o zbawieniu częściowo przez uczynki  
a częściowo z pomocniczą siłą, wielu ma ufność do dzisiaj. /str 601/

Czy kazałeś swoim dzieciom by były dobre? Czy kiedykolwiek ktoś powiedział  
ci "bądź dobry", ty odpowiedziałeś "spróbuję". Dla większości z nas brzmi to  
swojsko, czyż nie tak? Uważamy że mamy zrobić wszystko co do nas należy,  
co jest w naszej mocy, a Bóg uzupełni brakującą nam różnicę. /39/ Szczegól-  
nie na gruncie chrześcijańskiego życia łatwo możemy wpaść w ideę pomagania  
sobie w próbie dokonania przez nas tego co wiemy, że ma być wykonane, zaci-  
skając zęby usiłując zmuszać się do posłuszeństwa. I to jest danina religii, dani-  
na uświęcenia która jest w Babilonie. Tak jest od dawna. Ale to jest Babilon. A  
poselstwo głośniego wołania przychodzi wtedy, gdy lud Boży odkryje, że gdy  
szuka Jezusa i uczy się Go poznawać lepiej i doprowadzi do głębszej z nim  
wspólnoty, wtedy On ten Jedyny wytworzy całą sprawiedliwość.

Tego nikt nie dokona. Niczego nie wytworzymy sami.

Prawdą jest, że mocy Bożej plus mocy człowieka nikt nie dorówna, i jest to do-  
wód wielu naszych porażek w chrześcijańskim życiu. Mamy się powstrzymy-  
wać od cudzołożnej zasady, zasady Babilonu, zawsze gdy głosimy przeciw Ba-  
bilonowi, ostrzegając świat o nadchodzącym kryzysie.

Kombinacja religii i świeckich mocy jest śmiertelną kombinacją. W średnio-  
wieczu moc bestii nie była dokładnie mocą religijną, nie była też dokładnie  
mocą polityczną. Była kombinacją obu, cudzołóstwem. "Gdy główne kościoły  
w USA zjednoczą się w takich punktach doktryny trzymających ich razem,

wpływ państwa wzmocni ich dekrety, potwierdzi ich instytucje, wtedy prote stancka Ameryka ukształtuje obraz rzymskiej hierarchii, a nałożone cywilne kary na dysydentów będą niewątpliwie tego rezultatem."/GC 445/ Wtedy też wypełni się to wyrażenie: "Ale każdy akt narzucający religijny obowiązek przez świecką moc, wtedy kościoły ukształtują obraz bestii."/GC 449/

Cóż to jest ten obraz bestii? Narzucanie religijnych obowiązków przez świecką moc. Jakie jest inne określenie na świecką moc? Ludzka siła. Dlatego obraz bestii obejmuje próby narzucenia religijnych obowiązków przez ludzką moc. /40/

Mówimy o obrazie bestii, znaku bestii, liczbie imienia bestii. Możemy na to spojrzeć jedynie w terminach prorocstwa i historycznych wydarzeń. Ale jest tu coś głębszego. Możemy nie łączyć się z bestią albo z Babilonem, ale zostać objętym próbą narzucenia religijnych obowiązków przez świecką siłę. I jest prawdą, że w końcu ci którzy są częścią Babilonu i bestii wybiorą szczególnie dzień kultu jako symbol ich siły, i jest możliwe że służyć będą kościołowi w sabbat a będą winni próbowania narzucenia ludzką mocą swoje religijne wierzenia. I to jest Babilon. To jest obraz bestii, cudzołóstwo.

W końcu sabbat czwartego przykazania stanie się symbolem przeciwległego bieguna. Ci którzy czczą sabbat dojdą do zrozumienia błogosławieństwa sobotniego odpoczynku o czym mówi Żyd 4r, że pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego. /Żyd 4,9,10/ Ci którzy odpoczywają od swoich własnych prób zmuszania się do przestrzegania zakonu Bożego to ci którzy przyjmują sprawiedliwość Chr i Jego sprawiedliwe życie w swoim życiu, dzięki Jego mocy zamiast ich własnej. I to jest poselstwo które naprawdę jest poselstwem trzeciego anioła.

W tym kontekście narodowe prawo niedzielne o którym tyle słyszymy w naszej subkulturze staje się czymś więcej niż tylko prawem z szczególnym dniem tygodnia. Staje się symbolem wiary utrzymującym we wspólnocie przez kościoły i lud który odrzucił odpoczynek sobotni, odpoczynek od naszych własnych uczynków. Staje się to próbą do siłowego narzucenia zasady Babilonu, próbą zbawienia się samemu zamiast przyjęcia ofiarowanego zbawienia.

Ale nawet w kościele "ostatków" to zrozumienie /41/ przychodzi powoli. Nawet dla ludu Bożego jest to twarda lekcja, łatwo zapomniana, że Jezus jest jedyną nadzieją zbawienia. Śpiewamy o tym, modlimy się o to, głosimy o tym, ale często brakuje nam tego w życiu.

Zachariasz, ojciec Jana Chrz. mimo, że był człowiekiem sprawiedliwym, kapłanem i wybranym przez Boga do wyszkolenia i wychowania posłańca Mesjasza miał z tym kłopoty. Czytamy: "Urodzenie się syna Zachariasza, podobne do urodzenia się dziecka Abrahamowi i Marii było nauką wielkiej duchowej prawdy, prawdy której uczymy się powoli i o której zapominamy. Sami z siebie nie możemy uczynić niczego dobrego, ale niemożność ta została Bożą mocą wpisana w każdą pokorną i

wierzącą duszę. To dzięki wierze urodziło się dziecko obietnicy. To przez wiarę rozpoczyna się duchowe życie jesteśmy zdolni do czynów sprawiedliwych."/ DA 98 ŻJ 62,3/

Dzięki wierze będą miały miejsce dwa wydarzenia. Pierwsze - przez wiarę zrodzi się duchowe życie. Ale na tym się nie zatrzymał. Również przez wiarę - i nie przez msze własne wysiłki jesteśmy uzdolnieni do sprawiedliwych czynów. Chodzi tu nie tylko o usiłowania zbawienia się samemu ale faktyczne przeszkadzanie dziełu Bożemu w naszym zbawieniu. "Usiłowanie zasłużenia na zbawienie własnymi czynkami prowadzi ludzi nieuchronnie do ustanowienia ludzkich przepisów przeciwko czechowi. Widząc bowiem swoją bezsilność w wypełnianiu przykazań Bożych, ustanawia ją reguły i przepisy w celu zmuszenia samych siebie do posłuszeństwa. Wszystko to jednak odwraca myśli od Boga a zwraca na człowieka."/NGB 116/

Inny cytat: "Gdy ktoś uważa, że angażuje się po stronie Boga, to istnieje duża doza polegania na sobie samym. Są to skrupulatne dusze ufające częściowo Bogu a częściowo sobie. Nie spoglądają na Boga by zatrzymać Jego moc, ale polegają na czujności przed pokusą i wykonywaniu pewnych obowiązków by być przez Niego zaakceptowanym. W tego /42/ rodzaju wierze nie ma zwycięstwa. Takie osoby trują się bezcelowo; ich dusze są w stałej niewoli, nie znajdują odpoczynku póki ich kajdany nie zostaną złożone u stóp Jezusa."/ISM 353/

Dla tych którzy nie znajdują odpocznienia w swojej walce z grzechem i szatanem jest dobra nowina. Znajduje się ona w Mat 11,28: "Pójdźcie do mnie wszyscy którzyście spracowani i obciążeni...a dam wam odpocznienie". Odpoczynek od problemów Babilonu znajduje się w przyjsciu do Jezusa i przyjeciu Jego łaski każdego dnia. Wszyscy dążymy do naszego własnego zbawienia. Już przyszło. Przyjdźmy do Niego. Tu jest tajemnica.

W czasie głoszenia trójjanielskiego poselstwa, lud Boży ostatecznie osiągnie zrozumienie gdzie jest siła przechodzenia przez ekstremalne walki. Czytajmy EW /269-273/ Ale po całej ciemności i zamieszaniu, zakłopotaniu, niepokoju, ostatecznie zaświta. Wtedy lud Boży otrzyma zwycięstwo, jego twarz rozjaśnieje by głosić pełne poselstwo o sprawiedliwości Chr głośnym wołaniem. Poselstwo to obejmie cały świat.

Niektórzy z nas wierzą, że żyjemy na krawędzi wyłomu. Kościół przeszedł przez walki do zrozumienia wyraźnego poselstwa o usprawiedliwieniu przez wiarę, przebaczeniu i odpuszczeniu. Ale temat o uświęceniu przez wiarę i to jak żyć zwycięskim życiem Chr jest okryte tajemnicą w wielu umysłach.

Może nastąpić kryzys w pełnym zrozumieniu poselstwa o usprawiedliwieniu Chr, jak to przeżyć. Jednak zrozumienie przyjdzie, rozpocznie się głośne wołanie, kontynuowane jako poselstwo Chrystus sprawiedliwość nasza .głoszone głośnym wołaniem na całej ziemi.

## Rozdział 5

**Dochodzi do deszczu**

Wylanie Ducha św jest często porównywane do deszczu, a deszczu tego oczekujemy w kontekście zwanym "późnym deszczem." Co to oznacza? Oznacza to wylanie Ducha Bożego w czasie końca, przed przyjściem Chr.

Duch św był już wokół dawno temu. Okazuje się, że w Gn 1,2 włączony jest w dzieło stwarzania. Był obecny w czasach St Test, poruszał sercami ludzi, uświadamiając, nawracając, oczyszczając, powołując do służby. Czytamy o Jego dziele w przemianie Saula, nowo pomazanego króla Izraelskiego w "innego człowieka"./13 10r/ Zstąpił On w kształcie gołębicy w czasie chrztu Jezusa. Przyszedł w szczególnym znaczeniu w dzień Pięćdziesiątnicy. Długa była by lista wszystkich przykładów działania Ducha św opisanych w Piśmie św. Ale mamy obietnicę, że Duch św przyjdzie /44/ z szczególną mocą w czasie końca tuż przed zakończeniem próby, by zakończyć swe dzieło na ziemi.

Mówiąc o późnym deszczu, mówimy o innym wylaniu Ducha św. tak jak doświadczył tego lud Boży na przestrzeni wieków tylko w tym czasie jest to wielka moc i zasięg - i jest to krótko przed czasem końca.

Zanotowaliśmy treść poselstwa głośnego wołania, poselstwa dla którego dany jest Duch św, tak by głośne wołanie mogło wyjść na krańce ziemi w krótkim czasie. Widzimy, że głośne wołanie to sprawiedliwość Jezusa i Jego zbawcza moc, w rezultacie czego chluba człowieka jest starta w proch. Powróćmy teraz w naszym studium do wyraźnych znaków późnego deszczu Ducha św wylanego na ziemię by uzdolnić poselstwo głośnego wołania do wykonania swego dzieła.

Na pierwszym miejscu Bóg wychodzi by ująć władzę w swoje ręce, a my dziwimy się prostym środkiem jakich On użyje by doskonale poprowadzić swoje dzieło w sprawiedliwości.

Czytajmy co o tym napisane w Świadectwie dla kaznodziejów na stronie 300.

Co oznacza dla ciebie fakt, że Bóg ujmuje władzę swoje ręce?

Pojechałem kiedyś z moją ciotką Lucy do miasta. Ciotka Lucy ma starą klacz - Nell i gdy odwiedzaliśmy dom babci pojechaliliśmy tam czarną karocą z ciotką Lucy i starą Nell. Miałem wtedy trzy lata i nie mogłem wziąć władzy w swoje ręce. Byłem szczęśliwy zostawiając powożenie ciotce. Być może w bardziej współczesnej analogii można powiedzieć, że Bóg ujął kierownicę w swoje ręce. Przepowiedziano, że obejmie On kontrolę wydarzeń i dokończy swoje dzieło. Patrząc w przyszłe wydarzenia, q ty nie?

Oto cytat z Wielkiego Boju; W kontekście późnego deszczu E White pisze: /45/ "Poselstwo rozprzestrzeni się nie tyle dzięki argumentom ile przez głębokie przekonanie Ducha Bożego. Argumenty zostały przedstawione. Ziarno zostało

wysiane, teraz wzrośnie i przyniesie owoce...Prawda jest widziana w całej jasności a szczerze dzieci Boże zrywają krępujące je kajdany. Powiązania rodzinne, kościelne nie mogą ich teraz powstrzymać. Nikt nie może powstrzymać ich od posłuszeństwa prawdzie. "/GC 612 WB 473/

Nie będą dawane żadne tłumaczenia, nie mogą przyjąć prawdy dlatego, że mąż czy żona "albo rodzice i dzieci nie wyrażają zgody. Gdy Duch św przyjdzie z mocą, wszystkie ludzkie względy zostaną usunięte a serca odpowiedzą na Jego zaproszenie.

Inny interesujący cytat z EW mówi o tym, że aniołom przychodzi z pomocą potężny anioł z Obj 1 r. poselstwo to będzie uważane jako wzmocnienie poselstwa trzech aniołów. Już poprzednio zanotowaliśmy, że poselstwo głośniego wołania jest podobne w wielu sposobach do poselstwa drugiego anioła. Ale poselstwo głośniego wołania o sprawiedliwości Chr będzie uważane jako dodane do tamtego. Poselstwo o zbawieniu przez wiarę jedynie w Chr, powróciło w 1888r, rozumiane jako poselstwo trzech aniołów, i rozpoczyna być bardziej wyraźnie rozumiane. Ale poselstwo czwartego anioła będzie inne, uważane jako nowa pochodnia w rozumieniu, chociaż jest częścią i działką poselstwa już przekazanego, serce trójjanielskiego poselstwa.

Jest tu inny wgląd bardzo znaczący. Pod cieniami późnego deszczu jak w czasach pięćdziesiątnicy, ludzie usłyszą prawdę mówioną w ich własnym języku. Wydarzenie Pięćdziesiątnicy powtórzy się. "Tysiące głosów będzie wyposażone mocą do opowiadania cudownych prawd Słowa Bożego. Jąkający się język będzie rozwiązany, nieśmiały będzie posilony by nieść odważnie świadectwo o prawdzie."/RH 20,6,1896/ [46]

Jeśli jesteś nieśmiały, witamy w klubie. Niektórzy z nas są tak trwożliwi, że aż okaleczeni. Poskarżyłem się na to kiedyś ojcu a on odpowiedział: "Nie martw się synu, jesteś bojaźliwy bo jesteś mały młody"; Ale zamiast tego jest coraz gorzej. Ale mogę podać fakt, że gdy wstaniesz i spróbujesz o tym powiedzieć Jezusowi, wtedy On przyjmie to i da ci odwagę ponad twoją naturalną osobowość. Dobra nowina, czy nie tak? Nawet bardzo nieśmiały i małomówny będzie miał okazję być jednym z głosów Bożych słyszanych jako głośnie wołanie w czasie późnego deszczu jako posłaniec Boga a Jego sprawiedliwość pójdzie jak ogień po ściernisku.

Oto jeszcze jedna przepowiednia dotycząca czasu późnego deszczu. Nadnaturalna manifestacja mocy Bożej zostanie ożywiona. "Będą się działy cuda, choroby będą uzdrowieni i inne znaki i cuda będą się działy wśród wierzących. "/GC 612/ Będzie to dla wówczas żyjących ekscytujący czas.

Interesujący jest komentarz 5T odnośnie dzieła jakie jest do wykonania. "W ostatnim uroczystym dziele zaangażowanych będzie niewielu z tzw wielkich ludzi. Są próżni, niezależni od Boga i On nie może ich użyć."/5T 80/ "W tych niebezpiecznych czasach niektórzy ludzie, mający talenty mogą być cenni w dziele Bożym; szatan stale pracuje swymi pokusami na takie osoby próbując

napęlić ich pychą i ambicją; a gdy Bóg zapragnie ich użyć w 9 przypadkach na 10 stają się niezależni, pyszni, i czują się zdolni stać samodzielnie"./C H 367/

Jakże często "musi Bóg wybierać słabych na świecie by zawstydzić mocne" / 1Kor 1,27/ Jakże często ci o wielkich naturalnych talentach, możliwościach i darach schodzą na własne drogi a używani przez Boga są ludzie wydający się mniej kwalifikowani do dzieła. /47/

Czy możesz spojrzeć do tyłu na jeden rocznik szkolny i zastanowić się ilu pozornie "wielkich" ludzi na kampach w czasie szkolnym odeszło w ostatnich latach, podczas gdy inni doszli do ważnej pozycji w dziele Bożym? Musimy mieć oczy otwarte.

Czy uważasz siebie za wielką osobę? Strzeż się! Czy nie boisz się Boga, który nie może cię użyć do czegoś ważniejszego, dlatego, że masz małe polecenie jako Jego pracownik? Tu jest dobra nowina. Jeśli oddasz się Jemu, On może cię użyć do wielkiego dzieła dla Siebie.

Oto czego można się spodziewać w czasie późnego deszczu. "Pod wpływem chmur ocznego deszczu, ludzkie wynalazki ludzki mechanizm będzie w tym czasie zmieniony. Granica ludzkiego autorytetu będzie złamana trzecina a Duch św będzie przemawiał przez żywe ludzkie narzędzie z przekonującą siłą. Nikt kto wówczas nie będzie czuł czy

zdania są dobrze zakończone jeśli gramatyka będzie bezbłędna. Żywe wody popłyną Bożymi kanałami."/2SM 58,59/

W dzień Pięćdziesiątnicy gdy został wylany Duch św na wczesny kościół tysiące nawróciło się w jeden dzień. Boże błogosławieństwo okazało się w sposób nadzwyczajny. Byli jednak tacy którzy nie byli zdolni ocenić to co się stało. Czytamy o ich reakcji w Dz Ap ,13. Wywnioskowali że Piotr i inni apostołowie co nieco wypili. Tak będzie i w czasie

późnego deszczu. Duch św zstąpi m serca wokół, podczas gdy wielu tego nie uzna albo nie rozpozna./zob RH 2,3,1897/

Możemy powiedzieć, że aniołowie przyszli okazując się by wykonać dzieło które nam było dane jako przywilej do wykonania, ale zaniedbaliśmy je. Wyszliśmy słuchać przemawiającego, głoszącego Boże poselstwo z mocą i mówiliśmy "skąd on pochodzi, kto on jest?" /48/

Jedyną odpowiedzią będzie "nie wiem". "Będą tam ci których pochodzeniu nie będziemy mogli wyśledzić."

Aniołowie mogą pokazać się w ludzkiej postaci jak kiedyś przy wielu okazjach w historii ziemi. Mamy na to dowody w Piśmie św. Może się tak dzieć i dziś.

Zanotujmy uroczyste ostrzeżenie: "światło które oświeci ziemię swoją chwałą, nazwany będzie fałszywym światłem przez tych którzy odrzucą chodzenie w tej chwale. "/RH 27,5, 1890/ Następny cytat: "W kościele nastanie cudowna manifestacja mocy Bożej, ale nie poruszy ona tych którzy nie upokorzyli się

przed Panem i nie otworzyli drzwi swego serca przez wyznanie i pokutę. W objawieniu się tej mocy która oświeci ziemię chwałą Bożą ujrzą tylko coś co w ich zaślepieniu uznają za niebezpieczne, coś co wzbudzi w nich bojaźń i uzbroją się aby się temu oprzeć."/Maranatha 219/30,7/

Szatan próbuje doprowadzić poselstwo Chr naszą sprawiedliwością do złej sławy, tak by ludzie myśleli, że jest niebezpieczne i wiąże ich nogi by się mu oprzeć. Widzieliśmy już dosyć wyraźny sposób w .Taki on walczył z tym poselstwem, czy nie tak?

Ale gdy głośnie wołanie jest poselstwem na które jest wylany Duch św z siłą późnego deszczu i jeśli głośnie wołanie tego poselstwa jest poselstwem, że Chr jest naszą jedyną nadzieją zbawienia, wtedy róbmy wszystko by być otwarci na to poselstwo, by zrozumieć je właściwie.

Dalej, nie chodzi tylko by je właściwie zrozumieć, ale by odpowiadało to doświadczeniu wiary jaką wyznajemy .Jeśli nie znajdujemy czasu by każdego dnia przyjmować i doświadczać zbawczej mocy Jezusa Chr, wtedy nie jesteśmy przygotowani na czas nadejścia ostatecznego wylania Jego Ducha. Jak możemy być gotowi by otrzymać późny deszcz? Szczegóły znajdziemy w następnym rozdziale.



## Rozdział 6

**Przygotowanie na późny deszcz**

Na pierwszy rzut oka przygotowanie na późny deszcz i przygotowanie na przyjście Chr to jedno i to samo. Ale późny deszcz sam w sobie jest częścią przygotowania na przyjście Chr. Jest to część Bożego dzieła doprowadzenia ludu do gotowości ni spotkanie z Nim. Czytajmy: "Ci którzy spełnią każdy punkt i ostoją się w każdym teście, i zwyciężą, zważają na rady Wiernego Świadka, otrzymają późny deszcz i są przygotowani na przemienienie.

Tak więc późny deszcz jest jednym z Bożych sposobów przy gotowania Jego ludu do przemienienia. By otrzymać późny deszcz, musimy być przygotowani na taką potrzebę.

Jakie jest dzieło Ducha św już wcześniej je wymieniliśmy, ale spróbujmy zbadać kilka momentów w tym kontekście.

Pierwszym zadaniem Ducha św jest przekonać świat o grzechu. Czytamy o tym u Jaw w 16 rozdziale. Drugim dziełem Ducha św jest nawrócenie o czym czytamy w Jan 3r. Nie możemy zobaczyć królestwa Bożego nie będąc nowonarodzeni. /52/

Trzecie zadanie Ducha św obejmuje oczyszczenie chrześcijanina. Pisze o tym Rzym 8r. Podczas gdy wielu członków odpowiada na drugie zadanie Ducha św, niewielu pozwala Duchowi św dokończyć Jego trzecie zadanie w oczyszczeniu ich życia. Tylko ci którzy dostrzegają ważność stałego związku z Chr, Duch św może dokonać przemiany w Jego obraz.

Trzecie zadanie Duch św. Jego dzieło oczyszczania to owoce Ducha - miłość, radość, pokój, długo cierpliwość itd, jest tu również praca którą nazywamy napełnienie Duchem. Jest to stopniowy proces, tak jak napełnianie kubka, albo szklanki. Nie dzieje się to natychmiast. Jest to wzrost.

Czwartym działaniem Ducha św jest powołanie do służby. I znowu jest to proces. Chrześcijanin musi stopniowo uczestniczyć w poznawaniu łaski Bożej. Uczestnictwo to jest potrzebne do wzrastania. Ale gdy chrześcijanin dojrzeje a proces oczyszczania jest kontynuowany, przychodzi czas na pełne okazywanie Ducha św w życiu, często odnosi się to do chrztu Duchem św

W połączeniu z studium o późnym deszczu, pełna manifestacja chrztu Duchem św okaże się v końcowym wylaniu Ducha w mocy późnego deszczu.

Jeden z powodów ważności, celem zachowania różnych funkcji Ducha św w umyśle jest to by nie zgubić z oczu jednego bardzo ważnego faktu. Chrzest Duchem św jako Jego czwarte zadanie to chrzest do służby. Nie służy oczyszczaniu. Nie ma w Biblii przykładu chrztu Duchem danego w innym celu jak służba. Nie jest dany by uczynić cię świętym albo szczęśliwym. Jest darowany by uczynić cię użytecznym.

Czas wczesnego deszczu jest czasem wzrostu i oczyszczenia, by chrześcijanin był /53/ przygotowany na otrzymanie późnego deszczu w całej pełni. Oczyszczające dzieło Ducha św jest czasem na pokonanie, zwycięstwo, oczyszczenie z grzechu

Zachodzi jednak pytanie odnośnie późnego deszczu. Czy późny deszcz zmieni" nasz charakter? Nie. Późny deszcz nie zmienia naszego charakteru albo naszego kierunku. To jest celem wczesnego deszczu.

Oto cytat: „Wielu w dużym stopniu chybiło celu przyjęcia późnego deszczu. Nie otrzymali wszystkich dóbr jakiś Bóg dla nich przygotował. Oczekują oni, że brak ten będzie uzupełniony przez późny deszcz. Gdy złana zostanie najbogatsza pełnia łaski, chcą oni stworzyć swe serca na jej przyjęcie. Popelnia ją straszliwy błąd.. Tylko ci którzy żyją zgodnie ze światłem otrzymają większe światło." /TM 507/

Jest potrzeba przyjęcia późnego deszczu. Trzeba jednak przyjąć wczesny deszcz. Ci którzy otrzymali wczesny deszcz, otrzyma ją moc do pokonania i zwycięstwa nad grzechem.

Są ludzie którzy łączą razem długie kompilacje cytatów na ten temat. Wystarczy przytoczyć 2 albo 3 przykłady popierające prawdę, że pokonanie i zwycięstwo potrzebują warunki wstępne by przyjąć późny deszcz.

"Pokazano mi, że gdy lud Boży nie podejmie wysiłku, ale będzie oczekiwał pokrzepienia jakie ma przyjść na nie go, usunie swoje grzechy i skoryguje swoje błędy; jeśli społecznie na oczyszczeniu z brudów ciała i ducha i przystosuje się do zaangażowania w głośne wołanie trzeciego anioła będzie znaleziony pragnącym.

„Widziałam, że wielu zaniedbało przygotowań tak potrzebnych i oczekiwało czasu "pokrzepienia" i /54/ deszczu wieczornego który by ich przygotował by ostać się mogli w dzień Pański i do życia w Jego obecności. Ach, iluż widziałam, że zostali bez ochrony w czasie utrapienia. Zaniedbali dokonania koniecznych przygotowań; dlatego nie otrzymali żadnego pokrzepienia które wszyscy muszą posiadać aby mogli żyć przed obliczem świętego Boga."/EW 71 /DW 55 Jeszcze jeden ważny cytat. "Tylko ci którzy oparli się pokusom w mocy Najwyższego, będą zdolni do czynu w głoszeniu /trójjanielskiego poselstwa/ gdy będą brać udział w głośnym wołaniu."/RH 19,11,1908/

Jaka jest twoja odpowiedź, gdy czytasz tego rodzaju wyrażenia? Prawdopodobnie polegasz na tym co widzisz przez szkła behawioryzmu, albo szkła zależności. Zachowawczy czytelnicy tego powiedzą: "Och, tak muszę na nowo rozpocząć próbę posłuszeństwa, próbować zwyciężyć na polu sprawiedliwości." Re-lacjonista powie, Jedyna nadzieja jaką mam to być przygotowany na przyszły czas, to znać Boga i ufać Jemu coraz więcej." To wyzwanie i zaproszenie do Niego by otrzymać dar Jego sprawiedliwości".

Zbyt długo spoglądamy na te wyrażenia i poczynamy myśleć: "Muszę". Zamiast tego mamy przyjąć postawę "Pragnę". Jest to wielka różnica.

Tak, chociaż zwycięstwo i posłuszeństwo poprzedzają późny deszcz, nie może to oznaczać, że zwycięstwo i posłuszeństwo to nasze zadanie, jak nie jest nim późny deszcz. Naszym zadaniem było i będzie zawsze przyjście do Chrystusa każdego dnia. Trwać w tym przychodzeniu, przyjęcia tych darów, które On oferuje w doświadczeniu wczesnego deszczu. On pragnie podnieść nas do stanu gotowości przyjęcia daru późnego deszczu. Zawsze jest to trwanie w łączności z Bogiem. Ale On wykonuje Swoją odpowiedzialność za wszystko, jak długo trwamy w /55/ szukaniu Go i poleganiu na Jego sile i sprawiedliwości zamiast na swojej.

Spójrzmy na kilka fragmentów. Pismo św które pięknie opisuje to doświadczenie. "Bóg pokoju który wywiódł z śmierci Pana naszego Jezusa Chr, wielkiego pasterza owiec przez krew wiecznego przymierza uczyni nas doskonałymi w każdym uczynku dobrym wg woli swojej wykonując w nas to co jest przyjemnego w Jego oczach przez Jezusa Chr; któremu niech będzie chwała na wieki wieków amen. /Żyd 13,20,21/ Kto wykonuje to dzieło? On w tobie. Co? To co jest przyjemne w Jego oczach w każdym dobrym uczynku wykonując Swoją wolę. Dzieło zostanie zakończone, ale jest to Jego dzieło. Jego dziedzina. Wszystko co możemy uczynić to przyjść do Niego każdego dnia by to otrzymać.

"Broń w naszej walce nie jest cielesna ale jest z Boga do burzenia miejsc obronnych; Burząc wszelką wysoką myśl wynoszącą się przeciwko znajomości Boga, podbijając w niewolę każdą myśl pod posłuszeństwo Chr."/2Kor 10,4,5/ Zbroja. Nie jest to nasza zbroja ale Boża. Bitwa jest prowadzona przez siły nieba a nie dzięki naszym własnym wysiłkom.

W 2Kron 20r opisana jest bitwa w St Test. Przyciągnął nieprzyjaciel, król Joza-fat gdy usłyszał o nieprzyjacielu zgina swoje kolana w modlitwie zamiast walczyć. Ostrzy swoje księgi zamiast włóczni. A Bóg nagradza go nie tylko zwycięstwem, ale maluje mu poselstwo przed bitwą. Bóg mówi do niego - "Ta bitwa nie jest twoja ale Boża. W tej bitwie nie musisz walczyć.

Historie Biblijne nie są dane tylko dla samej historii. Mają uczyć duchowej prawdy. Mamy zastosować poselstwo 2 Kron do nas dziś gdy słyszymy że przyciąga nieprzyjaciel jak ryczący lew, szukający /56/ kogo by pożreć, nie jest to „nasza walka ale Boża” On doprowadzi do zwycięstwa w naszej sprawie.

Jest tu uwaga wnosząca nadzieję w nasze serca. "W Chr Bóg dostarczył środków do ujarznienia każdej złej cechy i oparcia się każdej pokusie, nawet silnej. Ale wielu czuje brak wiary, dlatego zostają z dala od Chr. Niech dusze w swojej niegodnej bezradności rzucą się na miłosierdzie swego łitościwego Zbawiciela. Niech nie spoglądają na siebie ale na Chr. On uzdrowi ich chorobę, wyrzuci demona gdy przechadza się On między ludem, będąc potężnym Odkupicielem. Uchwycie się Jego obietnic sięgających drzewa życia a tego kto do mnie przyjdzie nie wyrzucę precz./Jan 6,37/ Możemy przyjść do Niego wie-

rząc, że przyjmie nas dlatego, że to obiecał. Nie zginiesz gdy tak zrobisz - nigdy."/MH 65,66/

Czy nigdy nie zginiesz gdy tak zrobisz? - gdy przychodzisz do Jezusa wierz, że On przyjmie cię, że cię nie odrzuci. Gdy przyjdziemy do Chr i będziemy trwać w Nim, znajdziemy w Nim środki do podbicia każdej złej cechy i odrzucenia każdej pokusy. To jest dobra nowina. Czy nie tak? Ma On moc do zakończenia tego dzieła. On rozpoczął w nas życia i przygotowuje nas na dzień Swego przyjścia.

Prowadzi nas to do ostatniego pytania. Jeśli dzieło zwycięstwa musi być dokonane przed czasem późnego deszczu, jeśli późny deszcz ma przygotować nas na przyjście Chr to co ma dokonać ten późny deszcz? Oczywiście jest kilka pozytywnych darów Ducha św niezbędnych w naszym życiu zanim będziemy przygotowani do przemienienia wykraczające poza i ponad przewyżczenie grzechu.

Być może odrobina analogii okaże się pomocna. Jeśli spodziewasz się towarzystwa, prawdopodobnie poczynisz przygotowania o bardzo negatywnym charakterze. Oczyszczysz podłogę w kuchni, wyczyścisz albo wypierzesz prześcieradło. Jest to przygotowanie /57/ polecające na usunięciu jakiejś plamy z twojego domu i otoczenia. Ale jest większa gotowość niż usunięcie śmieci. Należy też dokonać przygotowań pozytywnych Pieczesz placek, zastawiasz stół najlepszymi potrawami, wnosisz świeże kwiaty z ogrodu.

Tak, często myślimy o przygotowaniu **na** przyjście Chr w terminach oczyszczenia w aspekcie negatywnym naszego życia. Ale w naszym przygotowaniu na ucztę weselną Baranka tak mało jest pozytywnych zmian, poza oczyszczeniem z grzechu a co na nas ostatecznie przygotować na Jego przyjście.

## Rozdział 7

### **Sto czterdzieści cztery tysiące**

Rodzina moja mieszkała kiedyś w Angwin w Kalifornii gdzie jest siedziba Pacific Union College. PUC jest jedną z najpiękniejszych szkół adwentowych, położona jest w górach półn Kalifornii.

Jeśli gdzieś było adwentowe to tu ono było.

Członków kościoła a w tej miejscowości było ponad 2000 osób. Dodatkowo 2000 studentów. W sąsiedztwie były tylko cztery rodziny nie adwentowe. Znali się od lat.

Zbiór nie szedł zbyt dobrze w tym mieście, ale gdy z Gen Konf przychodził cel by odwiedzić każdy nie adwentowy dom na świecie, to w Angwin było to możliwe bardzo szybko.

Ale w Angwin znany był pewien żart. Mówiono, że jest osiem mil do najbliższego znanego grzechu – rzeczywistego miasta, pełnego barów i teatru. O mieście mówiono "święte miasto". A ja - "Granice Miasta Angwin - ludność 144000"

Ludzie często spekulują, tak, nawet dowcipkują /60/ o 144000 kto to jest. Jest to temat rzeka o którym można w nieskończoność. Liczba ta wydaje się strasznie mała szczególnie w odniesieniu do kościoła jako o zasięgu ogólnoświatowym. Innym razem gdy czytamy o kwalifikacjach 144000 dziwimy się że Bóg mógł znaleźć aż tak dużo.

Założmy, że 144000 to ludzie którzy są członkami ostatków kościoła, którzy pozostali po zakończonym przesiewie. Wyszli z wielką mocą pod wpływem późnego deszczu niosąc poselstwo głośnego wołania. A wielki tłum którego człowiek zliczyć nie może zliczyć łączy się z nimi zajmując miejsce, i być może większe niż liczba tych którzy mają skazy.

Są dwa główne miejsca w Piśmie św do studiowania tego tematu. Obj 14,1 - 5 "....."

Tak, 144000 to lud Boży. Mają imię Ojca na swoich czołach. Na czym piszemy swoje nazwisko? Na rzeczach które są naszą własnością. Tak ten /61/ lud należy do Boga. Są kupieni z ziemi

Nie skalali się z niewiastami. Kogo reprezentuje niewiasta w Biblii? Kościół. Tak, oni nie skalali się z innymi kościołami. Ich wiara jest czysta. Naśladują Baranka gdziekolwiek idzie, są bez zmazy.

Czasem Biblia używa określenia nienaganny, innym razem używa wyrazu niewinny. Czy jest jakaś różnica? Jest to szczególna grupa ludzi nie tylko niewinna ale i nienaganna. Otrzymali zwycięstwo nad grzechem w swoim życiu a w ustach ich nie znaleziono zdrady.

Greckie słowo oddające "podstęp" może być tłumaczone "rybia przynęta", słowo używane w starożytności. Co jest tą rybią przynętą? Jest to coś co wydaje się być dobre na zewn ale nie jest dobre wewn. 144000 są nie tylko nienaganni na zewn, ale ich serca są niewinne przed Bogiem. Są tacy sami wewnątrz jak i na zewnątrz.

Przejdźmy teraz do drugiego fragmentu który zawiera historię o 144000. Znajdujemy go w Obj 7,1 - 4

Jest tu spis pokoleń Izraela.

Zanim rozpoczniemy badanie, wróćmy i zanotujmy kilka ważnych punktów. Grupa ta jest zapieczętowana na swoich czołach. Co reprezentuje czoło? Reprezentuje umysł albo /62/ zdolności umysłowe. A ci zapieczętowani pochodzą z pokoleń Izraelskich. Czy chodzi tu o literalnego Izraela? Nie, bo

Paweł mówi: "Jeśliście wy Chrystusowi tedyście nasieniem Abrahama a według obietnicy dziedzicami." /Gal 3,29/

W RH czytamy: "Dążmy z wszystkich sił które Pan nam daje by być między tymi 144000." /RH 9.3.1905/ Jeśli zdanie to jest prawdziwe, wtedy możliwe jest by każdy z nas należał do 144000 bez względu na nasze etniczne, narodowe pochodzenie, czy nie tak?

Ta obietnica o 144000 jest dana duchowemu a nie literalnemu Izraelowi. I wiedz, że jeśli już znasz ten temat to kwestią nie jest to kim są te 144000, ale kto jest ten wielki lud. Ale kontynuujemy czytanie: "... " /Obj 7,9,10/

Czy pamiętasz co reprezentują palmy w Biblii? Jest to odniesienie zwycięstwa. Palmy były używane w zwycięskim marszu do Jerozolimy w czasie tryumfalnego wjazdu kilka dni przed ukrzyżowaniem Chr. Co reprezentują białe szaty? Sprawiedliwość Chrystusa.

Przypomnijmy sobie rozdział "Przesiew" w DW str 269 - 273. Opisuje wielkie przesiewanie ludu Bożego mówiąc o czasie gdy otrzymamy zwycięstwo i wyjdziemy głosić poselstwo wielkiego wołania.

I tam sposobem, jeśli ta wzmianka nie spowoduje że sięgniesz do swojej półki z książkami i nie przeczytasz tego rozdziału sam dla siebie - uchybisz celu. Wróćmy zatem do tego /63/ rozdziału. Jest to mocny opis, zwarty i treściwy, opisujący wydarzenia które teraz dzieją się na naszych oczach wokół nas. Jest dogodny czas by go czytać, i powtarzać.

Ale zanotujmy kolejność. Pierwsze - 144000 dano pieczęć Bożą. Otrzymali zwycięstwo, dlatego w poprzednim fragmencie powiedzieliśmy, że byli bez nagan i bez plamy. Połączenie tego fragmentu z opisem przesiewu w Dośw i Widz. wynika wyraźnie, że po zwycięstwie i przecince tych którzy byli przesiewani i pozostali, przyszedł czas głośnego wołania, późnego deszczu i wielki liczba zajęła miejsce z ludem Bożym.

Zanotujmy teraz, że wielka rzesza również krzyczy mocnym głosem "zbawienie należy Bogu naszemu siedzącemu na tronie i Barankowi." /w.10/ Kontynuujmy czytanie.

"....." /Obj 11 - 17/

Jan, umiłowany uczeń, wygnany na wyspę Patmos /64/ prowadzi rozmowę z istotą z nieb-». Zachęcające jest to, że Jan był skłonny do zadania pytania o wielki tłum i otrzymał odpowiedź. Dialog jest wielce humorystyczny. Starszy pyta Jana "Któż to jest ci którzy przyszli?"

Jan odpowiada: "Skąd mogę wiedzieć?"

Wtedy otrzymuje odpowiedź, wyjaśnienie, gdy uwaga Jana jest skierowana na właściwe miejsce. "To są ci którzy przyszli z ucisku wielkiego, wyprali szaty i wybielili je w krwi Baranka". Jest to dobra nowina - wyprać szaty białe w krwi. Teraz 8,1 gdzie jest milczenie na niebie. Cóż to oznacza? Najpierw widzimy wielki tłum milczący w niebie. Chr powraca a niebo jest puste i milczące gdy Chr jest w drodze by zabrać Swoich umiłowanych do domu.

Jest więc oczywiste, że 144000 i wielkie rzesze pojawiają się na scenie w czasie końca.

Jest jeden z większych komentarzy tego fragmentu Pisma św który przeczytamy by lepiej zrozumieć te wiersze.

"Na kryształowym morzu przed tronem, morze szklane było tak zmieszane z ogniem - odbijało chwałę Bożą – zgromadzeni są razem ci którzy otrzymali zwycięstwo nad bestią, jej obrazem i nad liczbą jej imienia."

Kiedy pojawi się znak bestii? Pamiętamy? Pojawia się w Obj 13r Czy już ktoś otrzymał znak bestii? Nie. Są to ludzie gotowi na jego otrzymanie, ale nikt go jeszcze nie otrzymał. Znak bestii będzie dany po wydaniu dekretu i albo otrzymasz znak bestii albo ryzykujesz życiem. Ta grupa ludzi opisani jest w Wielkim Boju. Są to ci którzy żyli po wydaniu dekretu. **65**

Czytajmy dalej. Obj 15,2,3; 14,1 - 5

Tak więc grupa 144000 przeszła przez czas ucisku, wylania sądów Bożych, siedmiu plag. /66/ Znowu wyraźne jest, że jest to lud Boży żyjący krótko przed przyjściem Jezusa w mocy i chwale.

Grupa 144000 i wielki lud jakiego człowieka nie może policzyć przechodzi przez wielki ucisk. Obie grupy żyją w czasie powrotu Chr. Obie wyprały i wybieliły szaty w krwi Baranka

Prawdopodobnie można by zadać pytanie odnośnie liczby 144000. Czy jest to liczba dosłowna? Czy symboliczna? Może symbolizuje ona głowy rodzin a nie jednostki? Nowina o wielkiej liczbie której nikt zliczyć nie może niesie nadzieję dla wielkiej liczby serc. Czy nie tak? Ale jeśli ten wielki tłum jest przyprowadzony z zewn ostateków kościoła, wtedy nadzieja jest dla tych którzy teraz są na zewn kościoła.

Jest to zmartwienie tego rodzaju jak zmartwienie o rozmiary korabia w czasie potopu. Czy uczestniczyłeś kiedy w dyskusji na ten temat? Gdyby 8 tyś ludzi zamiast tych 8 pokutowało i zdecydowało wejść do arki. Najpewniej nie było

by miejsca. Co wówczas dla świata zrobiłby Bóg? Czy niektóre naprawdę potupujące dusze zostałyby na zewn arki, czy też może potop zostałby odwołany? Abraham miał podobny problem gdy rozmawiał z Bogiem pod dębem w Mamre o losie Sodomy. Abraham uchwycił się tego, że Bóg nie może nie znać swojej sprawy i że nie może zniszczyć sprawiedliwych razem z nie zbożnymi. Stało ostatecznie na dziesięciu. Bóg zapewnił, że nie zniszczy miasta dla tych dziesięciu, jeśli ich znajdzie. Ale Bóg nie zniszczył sprawiedliwych z bezbożnymi, znalazłszy tylko trzech. A oni nie byli szczególnie sprawiedliwi, czyż nie tak? Ale trzech było oszczędzonych chociaż miasto zostało zniszczone.

Możemy polegać na tym co mm powiedziano, że jest to nasz wybór czy będziemy częścią 144000 a nie Boży. Nikt kto prawdziwie szuka sposobu by /67/ być częścią tej grupy nie będzie wyłączony albo nie może powiedzieć, że wszystkie miejsca są już zajęte.

Gdy wszyscy którzy są przygotowani by być włączeni, wtedy najważniejszą rzeczą jest by się tam znaleźć, będzie charakterystyką owych 144000 i to czego trzeba by w tej grupie się znaleźć.

Spójrzmy znowu do Dośw i Widz. o przesiewie. W Obj 3r są trzy grupy ludzi żyjących krótko przed przyjściem Jezusa Są to zimni, gorący i letni. Ale w czasie powrotu Jezusa letni znikną. Wszyscy przejdą albo do zimnych albo do gorących. Spowoduje to przesiew, ale jest to prosty termin dla mającej miejsca polaryzacji, gdy ludzie idą jedną, albo drugą drogą.

Wg tego rozdz o przesiewie, stanie się to wew. i na zewn kościoła. Letni w kościele pójną jedną albo drugą drogą, gorącą albo zimną. Zimni opuszczą kościół, pozostaną tylko gorący. Gdy się to stanie, moc Boża i Jego Duch zostaną wylane w pełnym wymiarze a ostatecznie poselstwo do świata rozprzestrzeni się z ogromną szybkością.

Ci którzy opuszczą kościół v czasie przesiewu zostaną, zastąpieni przez tych którzy przyjdą z zewn kościoła, ci którzy przyjęli poselstwo trójjanielskie dzięki mocy późnego deszczu.

Oto charakterystyka 144000;

1 - mają szczególne doświadczenie jak żadna inna grupa w historii wszechświata. Jest to grupa doświadczona. Być może jednostki są tu i tam, które tego doświadczyły, ale tu jedna zwarta grupa dla środowiska które tego doświadczyło.

2 - osiągnęli zwycięstwo nad bestią, jej obrazem i piętmem. Określi ich to w czasie.

3 - stoją bez orędownika w czasie wylania sądów Bożych. /68/

4 - ziemia jest spustoszona głodem i zarazą a słońce na moc przypiekać ludzi wielkim gorącem, oczywiście w siedmiu ostatnich plagach

5 - przeszli przez czas wielkiego ucisku

6 - doświadczyli czasu trwogi Jakubowej

7 - pochodzą spośród żywych. Mała grupa wśród ludzi którzy nie doświadczyli śmierci.



8 - są pierwiastkami dla Boga i Baranka a jeśli są pierwiastkami, wtedy też jest to wielka rzesza niepoliczalna przez ludzi.

Ale jest coś ważniejszego niż charakterystyka 144000 jest to ich charakter. Z fragmentów Biblii i Wielkiego Boju tak się to objawia :

1 - 144000 otrzymali pieczęć żywego Boga. Co jest tą pieczęcią? Sabat, przykazanie jedno z 10 w którym znajduje się pieczęć. Ale co reprezentuje sabbat? Odpoczynek od twoich własnych czynów i przyzwolenie Bogu tylko na Jego dzieło. Sabat jest również znakiem poświęcenia. Jest to coś więcej niż tylko dzień w którym idziemy do zboru. Jest to znak łączności z Bogiem, czego wynikiem jest totalne społecznictwo na Nim

2 - 144000 ma czystą religię. Są dokładnie czysti. Byli na zewn kościoła, zrozumieli prawdziwy związek z Bogiem, ale którzy nie znali wcześniej prawdy. 144000 mają i doświadczenie i czystą naukę.

3 - 144000 otrzymali zupełne zwycięstwo, nie mają chytrności, są bez skizy. Są tacy na zewn jak i wewn. Nie ma w ich życiu oszustwa. Nie tylko otrzymali zwycięstwo w swoim postępowaniu, ale Bóg kontroluje całkowicie ich serce i umysł

4 - mają doświadczenie z Bogiem które nie przyszło /69/ łatwo. Walczyli w modlitwie, trwali w szukaniu Boga gdy wokół trwała ciemność.

Jeśli pragniesz być pośród 144000 musisz pragnąć otrzymać zwycięstwo, jest to jedyna nadzieja by to osiągnąć. Faktycznym zwycięstwem jest otrzymanie zwycięstwa nad próbowaniem zwyciężenia. Faktyczne zwycięstwo przychodzi przez spełnianie tego co każde zwycięstwo potrzebuje, tj całkowicie Bożego działania a nie naszego. Nasze zwycięstwo zawsze pochodzi od przyjścia do Niego, do zjednoczenia i wspólnoty z Nim, przyjęcia Jego darów jakie nam oferuje. Naśladujący Baranka gdziekolwiek On idzie w niebie to ci którzy naśladowali Go najpierw w swoim życiu na ziemi.

144000 są tak wciągnięci w naśladowanie Baranka, tak zdeterminowani by pójść za Jezusem Chr by pozwolić Mu na kontrolę ich życia, że byli raczej gotowi oddać życie niż uczcić bestię i jej obraz. Przychodzą do miejsca gdzie uwielbienie Boga jest ich największym zainteresowaniem, ich głównym celem. Nie umiłowali swego życia aż do śmierci. Pragną oddać swoje doczesne istnienie po to by kontynuować związek wiary i zaufania w Jezusa, przyjmując Jego sprawiedliwość.

Czy pragniesz oddać raczej swoje własne życie niż przyjąć system usprawiedliwienia z uczynków? Gdy przyjdzie kryzys, czy jesteś gotowy wybrać towarzystwo z Chr ponad inną okoliczność? Jak możesz to poznać?

Prawdziwa próba przychodzi na każdego codziennie. Czy oddasz swoje życie dzisiaj, czy dasz Bogu najważniejsze miejsce wbrew temu co zaprzęta swoją uwagę? Czy oddasz swoje plany a przyjmiesz Jego plany dla ciebie na dziś? Czy spędzasz czas z Nim nie bieżąc na wymagane zmiany w twoich planach? Jeśli teraz nie wybierasz Go każdego dnia w czasie pokoju, mała jest szansa, że

wyberzesz Go w czasie kryzysu. Ale jeśli znasz Go na pierwszym miejscu w życiu każdego dnia, On da ci łaskę byś miał Go w sercu na pierwszym miejscu każdego dnia, aż do czasu gdy ujrzysz Go twarzą w twarz.

### Czasy ucisku

Medycyna dokonała wielu wyłomów w ostatnich latach i ruch wolnościowy kobiet ma w tym wiele celów. Ale ostatnio słyszałem, że nikt z nas nie może pokierować tym tak by mężczyzna mógł mieć dzieci. Mężczyźni mogą towarzyszyć swoim żonom do szpitala i obserwować proces porodu. Ale na tym koniec. Tylko kobieta może mieć dziecko. Tu kończą się wszystkie prawa.

Gdyby mężczyzna miał odkryć, że będzie miał dziecko, było by to dla niego zadziwiająca

rzecz, nieprawdaż? A Biblia używa analogii mężczyzny rodzącego do czasów które są przed nami.

Zapamiętajmy, że ucisk będzie trzy razy. Jest to temat który może być dobrze znany w naszej subkulturze, znany też w naszej Biblii. Nie możemy mówić o ostatnich wydarzeniach bez zwrócenia uwagi na temat o czasie ucisku albo raczej o czasach ucisku.

Pamiętamy z pierwszego rozdziału tej książki że czas ucisku będzie gorszy niż przewidujemy. Jest przeciwieństwem wielu naszych trudności i ucisków w tym świecie. Często znajdujemy coś co nie jest tak złe jak się nam wydawało. Ale możemy powiedzieć, że w przypadku czasu /72/ ucisku rzeczywistość będzie gorsza niż opis. Wielu z nas słyszało podobne rzeczy gdy byliśmy dziećmi. Słyszałem o budzących grozę kłamstwach o czasie ucisku. Czasem błądzimy jako rodzice, nauczyciele, kaznodzieje, nie mówiąc nic o środkach umożliwiających nam przetrwanie tego czasu, tak, że zamiast odczuwać przerażenie mamy zostać posileni. O to chodzi w tym rozdziale.

Spróbujmy spojrzeć na informacje odnośnie czasów ucisku, czego możemy się spodziewać od Boga w tych czasach.

Pamiętajmy że są trzy czasy ucisku. Jeden z nich przed końcem czasu łaski określany jest jako "mały czas ucisku". Następnie po zakończeniu czasu łaski, "czas ucisku jakiego dotąd nie było". Potem następny zwany "czasem trwogi Jakuba".

Spójrzmy krótko na mały czas ucisku. To że zwie się "mały" oznacza, że trwa krótko. Jest to czas ucisku jaki przyjdzie na 144000, tych którzy pozostali po czasie przesiewu. Wyszedli z wielką mocą i ziemia oświeciła się chwałą Bożą, bezbożni się rozwścieczyli - szczególnie bezbożni nastawieni religijnie - ni skutek czego nastąpił czas prześladowania

Prześladowanie będzie dotkliwe. W czasie przed zakończeniem czasu łaski, niektórzy z ludu Bożego mogą nawet stracić życie. Są to świadkowie jak w czasach Ciemnych Wieków. W pewnym sensie jest to cud gdy można mówić o

"małym" czasie ucisku. To bardzo przyjemne głosy. Ale trwa on krótko i jest to mały wstrząs dla ludu Bożego, gdyż Jezus powiedział nie bójcie się tych którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą.

Mamy więc ucieczkę pamiętając o męczennikach którzy paleni na stosie umierali śpiewając pochwalne hymny. Czegóż się tu bać, nawet to nie powstrzymało oddawania życia jak Hus czy Hieronim.

Czasem mówimy inaczej o małym ucisku, że jest straszny. Powiedziano nam, że odwaga i hart ducha męczenników nie przyjdą dopóki nie są potrzebne. Jeśli jest to prawdą, wtedy chybione jest spędzanie czasu na mówieniu o prześladowaniu i zmartwieniu męczenników ponieważ czynienie tego niewątpliwie zetrze cię. Gdybyśmy próbowali opisać w szczegółach prześladowania w Ciemnych Wiekach z dodatkowym podkładem z współczesnymi wynalazkami i sposobami torturowania ludzi, moglibyśmy wszyscy leżeć przebudzeni i dobrze się zastanawiać. Z tego nie otrzymamy żadnego pokrzepienia, dlatego nie otrzymamy pokrzepienia wcześniej aż będziemy go potrzebowali. Z tej przyczyny przejdziemy teraz raczej szybko do rzeczy bardziej znaczących.

Rozważmy wielki czas ucisku który nadejdzie po zakończeniu czasu łaski. Wzmiankę o tym znajdujemy w Dan 12,1.

"W tym czasie powstanie Michał." Kto to jest Michał? Chrystus. "Książę wielki który się zastawia za synami twego ludu.! Jest tu wgląd którego nie chcemy stracić.

Możemy rzeczywiście zostać objęci bojaźnią» dlatego mamy przekazaną myśl, że przyjdzie czas gdy powstanie Michał, czas łaski się skończy i nie będziemy mieli dłużej orędownika. Ale list do Żydów mówi, że Chr jest tym który "żyje na zawsze" by orędownić za nami. /Żyd 7,25/ Tak więc nigdy nie będzie czasu gdy będziemy żyli bez Orędownika. Oczywiście będzie czas gdy będziemy żyli bez Orędownika celem przebaczenia grzechów dlatego że moc Boża poprowadzi nas do zupełnego zwycięstwa nad grzechami. Ale nigdy nie możemy twierdzić, że żyjemy bez Orędownika w terminach mocy osiągalnej do zachowaniu nas od upadku - gdyż jest to jedna z ról Orędownika! Orędownictwo i wstawiennictwo to ma dwa cele: nigdy nie jesteśmy na tyle silni by przebaczyć sobie nasze własne grzechy, dlatego potrzebujemy

Obrońcy by bronił nasz /74/ przypadek przebaczenia. Po drugie -

nie jesteśmy na tyle wielcy by żyć bez grzeszenia, potrzebujemy więc mocy pochodzącej z wstawiennictwa Chrystusa! Możemy powiedzieć, że nawet nieupadłe światy chronione są od upadku przez wstawiennictwo i orędownictwo Chr. Mówimy więc, że Michał powstanie gdyż potrzebujemy tych środków. On nas nie opuści. On przychodzi by stanąć po stronie swoich dzieci.

Wróćmy do pewnego dnia gdy człowiek był wywlekany z Jeruzalemu, Jego twarz była podobna do twarzy anioła. Gdy rzucali na niego kamienie spojrzął w górę, niebo się otworzyło i co zobaczył? Widział Jezusa stojącego. Stał po prawej ręce Boga. Jezus nie przyszedł by zająć miejsce się łączące. On stanął w

imieniu Stefana. A Dan 12r mówi mi, że Jezus przyjdzie by stanąć w naszym imieniu. Stanie w "obronie dzieci twego ludu." Czyż nie jest to dobra nowina? Jest powiedziane: "Będzie czas ucisku jakiego nigdy nie było jako narody zaistniały i w tym czasie lud będzie wybawiony ktokolwiek znaleziony będzie zapisany w księdze." Cóż to jest za czas ucisku jakiego nigdy nie było? Czytamy o tym u Dan i w Obj i jest to czas gdy wylanych zostanie siedem ostatnich plag i cała ziemia będzie w chaosie.

Czy czas ucisku ma za zadanie przstraszyć by lud Boży koncentrował się na nim? Tak czy nie? Oczywiście że nie. Gdy czytamy Ps 91 wiemy, że nie jest to straszne. "Żadne zło nie spadnie na ciebie, ani żadna plaga nie zbliży się do namiotu twego."/w.10/ Jest to czas ucisku który jest straszniejszy niż przewidywania bezbożnego. Którzy to są ci bezbożni? Mogą się tu również znajdować adwentyści, tak czy nie?

Bezbożni to ci którzy nie polegają na Chr w swojej nadziei na zbawienie. I ci mają zawsze obawę. Bezbożny próbujący żyć życiem bez skazy /75/ z dala od Chr ma więc strach w czasie wielkiego ucisku. Bezbożni to ci którzy mają czas na wszystko oprócz osobistej wspólnoty z Chr każdego dnia; dla wartości ziemskich żyją z dala od Jezusa. Czy jesteśmy czyści od tego? Ten kto żyje z dala od Chr ten jest bezbożny. Bezbożny utrzymuje separację od Boga, podczas gdy sprawiedliwy utrzymuje kontakt z Bogiem. Tu jest różnica. Ucina to wszelkie określenia jedynie w terminach czynienia złych rzeczy.

Niektórzy młodzi ludzie utrzymują pogląd, że sposobem na uniknięcie czasu ucisku jest zerwanie łączności z Bogiem zanim nadejdzie czas próby po to by uciec przed łądowaniem. Ale prawda jest taka, że czas ucisku, prześladowania będzie gorszy dla tych co są bez Boga i bez schronienia. Będzie to czas ucisku dla całej ziemi. A gdy ci którzy są w cieniu Wszechmocnego są podtrzymywani Jego mocą, mają obietnice, że chleb dany im będzie, a wody będą bezpieczne, to dla bezbożnych nie ma żadnej ochrony. W czasie siedmiu ostatnich plag jakie zostaną wylane, ci którzy się obawiają to ci którzy żyją bez ochrony, z dala od Boga. Dzieci Boże będą bezpieczne w Jego rękach.

Ale przejdźmy do trzeciego czasu ucisku, zwanego uciskiem Jakuba. Jer 30,3 stosowany jest do tego okresu czasu. "Oto idą dni mówi Pan, przywrócę więźniów ludu mojego Izraelskiego i Judzkiego mówi Pan i przyprowadzę ich do ziemi, którą dałem ich ojcom i posiadają ją."

Pierwsza interpretacja tego fragmentu odnosi się do literalnego Izraela i jego powrotu do Jeruzalemu z niewoli Babilońskiej. Ale czy interpretacji dotyczy też tych którzy są w Chr i stąd są nasieniem Abrahama? Co jest krajem naszych ojców? Kto jest ojcem ludzkości? Adam. A gdzie jest kraj w którym Adam i Ewa żyli i pracowali? To Ogród Eden. Ogród /76/ Eden jest teraz w niebie. Ale dano nam obietnicę powrotu do tamtego kraju, czyż nie? Tak tu ma to podwójne zastosowanie. Mamy również obietnicę, że będziemy mogli wrócić do kraju ojców.

"....."/w.4 - 6/ Współcześni ilustratorzy malują tę sytuację w postaci człowieka który stoi i trzyma się rękami za brzuch a jego twarz jest blada. Mogą tak myśleć. Bóg używa tego rodzaju analogii by pokazać przerażenie i konsternację jakie nadejdą w związku z tym szczególnym czasem.

"...."/w.7/ Czas ucisku Jakuba to przypadek ludzi, ich bladość, i jest to wydarzenie jakiego Bóg używa próbując opisać je tak zdumiewającą ilustracją.

Co to jest ucisk Jakuba? Wróćmy do opisu Gn 32,24 - 31. Czytajmy fragment rozdziału "Nocne zmagania "z PP /77/ Był chromy, kaleką. Tak, Jakub został kaleką na resztę swojego życia.

Rano, gdy Jakub wraca do obozu, ktoś pyta - kto to idzie!

"To idzie Jakub"

" To nie jest Jakub, ten człowiek kuleje"

"Tak, on kuleje bo był z Bogiem"

"Ale ty nie kulejesz, chociaż byłeś z Bogiem. Tak?"

"Tak, ale prawdą jest że czasem tak jest"

Co wydarzyło się tej nocy? Jakub walczył z Jezusem. Czy ty możesz walczyć z Jezusem? Są to straszne słowa, czyż nie?

Ale Jakub walczył z Jezusem całe swoje życie.

Walki Jakuba z Jezusem były rzeczywistą walką, aż zaprowadziły go do strumienia w tę szczególną — noc. Było tak dlatego, że był na wygnaniu tyle lat był odseparowany od swego domu, rodziny, matki która zmarła. Nie zobaczył jej już więcej od czasu gdy razem konspirowali by fałszem zdobyć pierworodztwo. Był obcy w obcym kraju, było to jego wielkim grzechem, że teraz boi się brata który przychodzi odebrać mu .lego życie.

Co było jego grzechem? Ktoś może powiedzieć, że jego grzechem było oszustwo w otrzymaniu pierworodztwa. Ale prawda była taka, że Jakub próbował osiągnąć własnym wysiłkiem to co Bóg obiecał uczynić dla niego. Dewizą jego było "Bóg pomoże ci gdy ty pomożesz sam sobie". Widzisz, Bóg m straszny zwyczaj wyczekiwania do ostatniej minuty by spełnić swoje obietnice. Czy odkryłeś to? Bóg obiecał Jakubowi pierworodztwo. A Bóg czekał i czekał, aż do dnia i godziny /78/ gdy Ezaw przygotuje dziczyznę, przyniesie ją do domu by otrzymać pierworodztwo. Bóg czekał aż do tej chwili.

Jakub i jego matka Rebeka, złączyli swe ręce i rzekli "Bóg ugryzł więcej niż może przelknąć". Najlepiej pomożemy Mu. Po wszystkim Bóg pomagał tym którzy pomagali sami sobie.

Jakub miał dziadka który również miał ten sam problem. Miał również babcie też popełniła ten sam błąd. Czy pamiętamy Abrahama i Sarę? Bóg obiecał im potomka i czekał do dziewięćdziesiątego roku! Nawet wtedy dziewięćdziesiąt lat to oznaka starości. Nie było wątpliwości, że w tym wieku dziecka nie urodzi. Na długo przed dziewięćdziesiątym rokiem, Sara zaproponowała umowę. Ona i Abraham z niewielką pomocą Agary byli zdolni do urodzenia dziecka. Ale złe było to dziecko. Było to dziecko ich własnych wysiłków, a nie dziecko

wiary. Jedynym wyjściem dla Abrahama, Sary, Jakuba i Rebeki było przyjąć to co Bóg obiecał uczynić i że On to uczyni. Bóg nie potrzebuje naszej pomocy - gdy my próbujemy pomagać, odchodzimy od Niego.

W całym życiu Jakuba, pomimo faktu, że był on człowiekiem nawróconym, że rano i wieczór chwalił Boga - a układał małe stosy kamieni po całym kraju - z trudem uczył się, że co Bóg obiecał, jest też zdolny przygotować.

Jakub kontynuuje swoje wysiłki w własnym imieniu. Jego strategia jest jasna - zadowoliliby nawet nią Pentagon. Podzielił swój obóz na dwie grupy, tak by jeśli jedna grupa została zaatakowana, druga mogła uciekać. Tym sposobem mógł uratować przynajmniej połowę. Wysłał jedną grupę i zrobił to tak, że druga miała szansę na przeżycie, a była to grupa obejmująca jego wyróżnianą żonę Rachelę. /79/

Wysłał niektórych ze swoich sług przed tymi grupami z owcami i bydłem, stojąc to jako łapówkę przy spotkaniu z bratem Ezawem, albo jako ofiara pokojowa.

A w końcu - jako ostatnia ucieczka - przechodzi przez strumień i poczyna się modlić. Czy nie było to spóźnione?

Wówczas poczuł ciężką rękę na swoim ramieniu. Odrzuca ją. Boi się o swoje życie by nie umrzeć. Walczy o życie. Przestraszył się że ktoś chce go zabić.

Teraz przychodzi druga bojaźń, stąd walka jest kontynuowana. Ta druga bojaźń przychodzi z poczucia winy i wyrzutów sumienia. Jest przestraszony gdyż znalazł się w sytuacji przez swój własny grzech. Zbierał rezultat swoich własnych czynów. Jest przestraszony bo była to jego wina. Czuje ciężar winy, że gdyby był wierny, nie doszło by do tego.

I jest to ilustracja tego co lud Boży będzie przechodził w czasie ucisku Jakuba, krótko przed przyjściem Jezusa. Uczymy się poszczególnych lekcji przez podobieństwo i łączone przez kontrast. Ale kontynuujmy.

W czasie ucisku jakiego nigdy nie było" /Dn 12, 1/ gdy świat jest w chaosie i wylewanych jest siedem ostatnich plag, bezbożny świat decyduje że jest do tego powód. Będą dowodzić tak jak y dawnych wiekach czynili to czarownicy. Być może słyszeliście jak to robili. Gdy pojawił się problem, przychodził czarownik, odprawiał swoje hokus pokus, sugerował jakąś ofiarę, kogoś odpowiedzialnego za kłopoty. Potem wieśniacy potraktowali tego o którym myślano, że jest odpowiedzialny za kłopot tak by bogowie byli zadowoleni.

W czasie końca te same rzeczy będą wykonywane przez świat. Gdy na świat przyjdzie czas ucisku jakiego dotąd nie było, religijni bezbożnicy /którzy są zawsze bardziej bezbożni od wszystkich bezbożnych/ poczną spoglądać /80/ wokół by znaleźć odpowiedzialnych za to co się dzieje. Zwrócą uwagę na grupę ludzi znanych z posłuszeństwa wobec Stwórcy. Wtedy zadecydują; "Gdy usuniemy ich z oblicza ziemi, wtedy ucisk ustanie". Taki będzie początek kampanii przeciwko ludowi Bożemu.

W takiej sytuacji lud Boży odczuje rzeczywisty stres. Nie ma tu żadnej wątpliwości. Przejdą przez wielkie kryzysy Jedna z rzeczy która ich przestraszy jest to, że będą zabici że wchodzą w cierpienie i stracą swoje życie. Ale szybko zamienia się to w głęboką bo jaźń. Ta druga bo jaźń to strach Jakuba. Są przestraszeni, że ich własne grzechy są odpowiedzialne za wprowadzenie ich w ten impas w jakim się znaleźli

Oto co znajduje się w Wielkim Boju: "Tak jak szatan wpłynął na Ezawa by wyruszył przeciw Jakubowi, tak teraz poruszy bezbożnych by zniszczyli lud Boży w czasie ucisku. Tak jak oskarżał Jakuba, tak będzie oskarżał lud Boży....Dokładnie zna grzechy do których ich skusił a teraz okazując je przed Bogiem w najbardziej jaskrawym świetle, przedstawia ten lud jako zasługujący na takie same wyłączenie z przychyłności Bożej...Tak też szatan oskarża lud Boży wyliczając ich grzechy, a Pan pozwala mu próbować ich do najwyższego stopnia."/ GC 618,619/

Możesz zapomnieć o małym czasie ucisku przed zakończeniem czasu łaski. Możesz zapomnieć o dużym czasie ucisku jakiego dotąd nie było. Ale o tym jednym musisz pamiętać. I gdy przyjdzie, być może przypomnisz sobie wszystko o czym była tu mowa.

"Gdy szatan oskarża lud Boży wyliczając jego grzechy, Pan pozwala mu doświadczać ten lud do najwyższego stopnia. Jego zaufanie do Boga, wiara i stanowczość będzie ciężko doświadczona. Gdy patrzą wstecz, nadzieja ich maleje, gdyż w swoim życiu widzą mało dobrego. Są w pełni świadoma swej słabości i bezwartościowości".

Są tu ludzie którzy nie drepczą wkoło rozprawiając o /81/ doskonałości, nie chępią się tym, że w końcu zwyciężyli pychę, że nie grzeszą ostatnie trzy lata. Są tu ludzie w pełni świadomi swoich własnych słabości i bezwartościowości.

"Szatan usiłuje przerazić ich mową, że ich przypadek jest beznadziejny, że stan ich splugawienia nigdy nie zostanie wyprany. Ma nadzieję zniszczyć ich wiarę, że poddadzą się jego kuszeniu i że odwróci ich od posłuszeństwa Bogu. Pragnie on przyjść z taką ciemnością i depresją ducha by mógł powiedzieć: "Och, domyślam się że nigdy nie byłem chrześcijaninem najlepiej zapomnieć o całym interesie, wyklnij Boga i umieraj". Do takiego stanu próbuje szatan nas doprowadzić.

Ludzie są zadręczani tak jak Jakub, ich przeszłymi grzechami. Przypomina im wszystkie przypadki gdy polegali na samych sobie, zamiast polegać na Bogu. A Bóg pozwala szatanowi prześladować nas do najwyższego stopnia. Możemy powiedzieć, że "trwoga i rozpacz będzie ich porywać tak jak Jakuba w jego niedoli, że Bóg stał się niszczącym nieprzyjacielem."/ST 27 XI, 1879/

Tak więc dochodzimy do wniosku, że uczymy się lekcji raczej przez kontrast niż przez porównanie. Jakub był tej nocy przy potoku Jabok skoncentrowany w dużej mierze na swojej rodzinie. Teraz nie ma znaczenia to że nie jesteśmy skoncentrowani na naszej rodzinie czy kimś umiłowanym w czasie ucisku Ja-



kuba Gdy ten czas nadejdzie, każdy będzie indywidualnie nad Jakubem sam dla siebie. Nie było pewnych reprezentantów nad strumieniem, gdy rodzina odpoczywała w namiotach i spała. Każdy znajdzie się przy potoku. Bez żadnej różnicy. Nikt nie prześlizgnie się przez czas ucisku Jakuba jakoś bokiem. Bóg nie ma dziadków czy babć, tylko synów i córki.

Wróćmy do Jakuba i jego doświadczenia ilustrującego lud Boży w czasie trwogi Jakuba. Czasem /82/ tu się mylimy. Mamy ideę, myślimy i mówimy poprawnie o naszej subkulturze, że powodem zmagania w czasie ucisku Jakuba jest to, że jesteśmy przestraszeni o nasze życie .tortury czy zabicie. W dodatku boimy się, że nasze grzechy nie są przebaczone i w rezultacie że będziemy zgubieni.

Ale jest jeszcze inna, większa bojaźń która nie jest egocentryczna, znajdujemy ją w ostatnim akapicie Wielkiego Boju. "Chociaż lud Boży będzie otoczony przez nieprzyjaciół zdecydowanych by go zniszczyć, udręka jaką ponoszą to nie strach przed prześladowaniem w imię prawdy; obawia ją się czy pokutowali za każdy grzech, czy przez jakąś wadę w nich są mych, Zbawiciel nie będzie mógł wypełnić obietnicy "zachowam cię od godz pokuszenia która przyjdzie na cały świat. ""/Obj 3,10/ Gdyby mieli zapewnienie przebaczenia nie obawiali by się tortur ani śmierci. "Tak więc nie zdręczają się torturami albo śmiercią, ale czy mają zapewnienie przebaczenia .Zanotujmy ten powód udręczenia .

"Gdyby mieli zapewnienie przebaczenia nie wzdrali by się przed torturami i śmiercią, ale gdy okażą się niegodni i stracą swoje życie z powodu własnych wad charakteru, wtedy imię Boże będzie zhańbione."

Ludzie ci koncentrują się na Bogu a nie na sobie. Dowodzi to, że jest to ten rodzaj ludzi których Bóg prowadził by stali się takimi. Ich uwaga koncentruje się na Bogu, czy Jego imię nie zostanie zhańbione. W chodzeniu z Bogiem zajęli postawę jaką okazał kiedyś Mojżesz gdy powiedział: "Wymaż imię moje z księgi życia a ratuj ten lud." W imię czego? W imię Boga. By Jego imię nie było zhańbione przez pogan.

Dla Jakuba i dla ludu przeżywającego walkę Jakuba , zmagania te kontynuowane są aż do zwycięstwa. Jakub-powiedział: "Nie puszczę cię aż mi będziesz błogosławił".

Jego /83/ wiara opiera się teraz na Bogu i sprawiedliwości, która była większa niż jego własna i odmówił zaniechania walki aż otrzyma błogosławieństwo.

Gdy lud Boży zanosi taką modlitwę, Bóg przychodzi by uczynić temu koniec. Bóg przychodzi by powiedzieć: "Nie zdręczaj się tym, że pozwolił mi odejść nim będę ci błogosławił dlatego, że Ja nie odejdę zanim cię nie pobłogosławię." Jest taka pieśń - "Oprzyj się na mnie gdy nie masz siły by stać. Gdy myślisz, że chodzisz przygnieciony, trzymaj mocno moją dłoń". Ale odpowiedzialność za nasze zbawienie nie spoczywa na nas, nawet w ostatniej walce z szatanem. Gdy jesteśmy trzymani w Jego ręce, niewiele wiemy jak i nie na tyle - jednak mamy zapewnienie, że On nie odejdzie zanim nas nie pobłogosławi. Nie odejdzie póki pragniemy Go w naszym życiu. On nigdy nie odejdzie jak długo pragniemy Go

w naszym życiu. Miłość która nie opuści nas będzie wystarczająca by widzieć nas w czasie udręki Jakuba i dać zwycięstwo.

Tak więc lud przechodzący udrękę Jakuba będzie stał posilony, podniesie głowę wysoko i z oddali zobaczy zbliżający się obłok. Nagle wszyscy aniołowie okażą się w orszaku, niebiosa będą w ogniu, 'v płomieniach chwały Bożej. Ich ucisk skończył się na zawsze. Jakaż to historia .Jaka nadzieja. Jaka przyszłość.

## Bez Orędownika

Nie ma czegoś takiego jak posługiwanie się zasilającą baterią życie chrześcijanina. Niemożliwe jest zmagazynowanie głównej siły jaką potrzebujesz na czas gdy żadni siła nie będzie dostępna. Życie chrześcijańskie zawsze polega na zasadzie trolejbusu. Jesteś podłączony do źródła mocy albo nie. Albo jesteś żywy albo umarły. I ta zasada nie uległ" zmianie po zakończeniu czasu łaski.

Nie ma dowodu, że jesteśmy opuszczeni przez Boga i Ducha św albo aniołów w czasie ucisku. Musimy poznać niektóre informacje o roli Chr jako Orędownika w czasie naszych ostatnich dni na ziemi, ale musimy spojrzeć na to bardzo dokładnie po to by to dobrze zrozumieć.

Rozpoczniemy od naszej Biblii jako podstawy. Najpierw Iz 53,12. Mówi on o Jezusie a ostatni wiersz tego rozdziału mówi; "Przetoż mu dam dział dla wielu aby się dzielił korzyścią z mocarzami, ponieważ wylał na śmierć duszę swoją a z przestępcami będąc policzony, on sam grzech wielu odniósł i za przestępców się modlił." Czyż nie jest to dobra nowina, że mamy Orędownika za przestępstwa?

Teraz Rzym 8,26 gdzie znajdujemy Ducha św w roli Orędownika: "Także też i Duch św dopomaga młodości naszym. Albowiem o co byśmy się modlić mieli jako potrzeba nie wiemy, ale tenże Duch św przyczynia się za nami wzdychaniem niewymownym." Ta k, wstawia się za nami, odnośnie naszych ułomności i modlitwy w życiu. I to dobrze znamy. /86/

Dalej, Żyd 7,25, kluczowy tekst mówiący o Jezusie: "Przetoż doskonale zbawić może tych którzy przezeń przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędownał za nami." Czy aż do końca czasu łaski? Co to mówi? "Zawsze żyjąc aby orędownał za nami? Jest to dobry ślad dla niektórych z nas którzy przeszliśmy do realizowania naszego własnego zbawienia.

W związku z tym należy podkreślić fakt, że gdy nie opieraliśmy się na naszych uczynkach, wtedy czytając Rz. 8,38,39 zauważamy, że nie jest tu użyte słowo "orędownik". "Jestem pewny, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani księstwa, ani siły, ani żadne obecne ani przyszłe rzeczy, ani wysokość ani głębokość ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło odłączyć nas od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chr naszym Panu." Paweł naprawdę zerwał wszystkie plobmy wymieniając wszystkie stany jakie mógł wymyślać i zapewnił nas, że Bóg nigdy nie odłączy się od nas póki my wybieramy Jego.

Tylko jedni rzecz może nas oddzielić od Boga - jeśli my wybierzemy seperację. Na koniec Dan 12,1 Michał powstał "dla dzieci twego ludu". Nie możemy powiedzieć, że nas zostawił, ale On staje za nami, po naszej stronie. Powstanie to zazwyczaj jest łączone z zamknięciem czasu łaski. Ale gdy On powstaje to nie po to, by opuścić swój lud.

Co więc oznacza być bez orędownika po zakończeniu czasu łaski? Zanim spróbujemy wyciągnąć niektóre wnioski zanotujmy dwa cytaty z Ducha Proroctwa, daru dla kościoła ostatków. Pierwszy znajduje się w ST 14,11 1900r: "Chr jest...Najwyższym kapłanem /87/ kościoła a Jego dzieło nikt inny nie może wykonać. Dzięki Swej łasce może zachować każdego człowieka od wykroczenia." Co ustrzeże od przestępstwa? Dzieło Najwyższego Kapłana.

Inny: Istnieje potrzeba by Chr zachował nas przez swoje wstawiennictwo by mógł odkupić nas Swoją krwią. Kosztem Swojej krwi, strzeże nas teraz przez Swoje wstawiennictwo."/Ms.73 1893/

Są tu dwa powody dla istnienia Orędownika. Pierwszy dlatego, że potrzebujemy przebaczenia naszych grzechów i drugi dlatego, że potrzebujemy siły do zwycięstwa. Czy zauważasz obie te wzmianki? Wstawiennictwo Chr obejmuje przebaczenie i siłę. Jest On Orędownikiem by usprawiedliwić i uświęcić jeśli o to prosisz. Pamiętaj o obu tych rzeczach.

Teraz następuje zagęszczenie akcji. Czytamy: "Wstawiennictwo Chr w imieniu człowieka w niebieskiej świątyni jest ważne w planie zbawienia tak jak Jego śmierć na krzyżu. Przez swoją śmierć rozpoczął dzieło, które po swoim zmartwychwstaniu i wstąpieniu do nieba, dokonywane jest w niebie. Przez wiarę musimy wejść z- zasłonę." /GC 489/

Orędownictwo Chr obejmuje Jego śmierć, jak również kontynuuje On dzieło po wstąpieniu do nieba - zachowaj w umyśle obie te sprawy, przebaczenie i siłę.

Dalej: "Chr jest orędownikiem w imieniu człowieka po to by niewidzialne świąty również przygotowały się dzięki Jego orędowniczemu dziełu."/MYP '254/ Jako Orędownik i Obrońca, Chr ma dwie funkcje - przebaczenie i upoważnienie. Świąty które nigdy nie upadły strzeżone są dzięki Jego orędownictwu. Nie są one na tyle silne by ustrzec się od upadku własną siłą. Potrzebują Jego mocy, mimo, że nią potrzebują Jego przebaczenia. Adam nie był na tyle silny by ustrzec się od upadku. Odseperował się od Źródła mocy. I odtąd jest to nasz problem.

Teraz gdy powstał Michał, gdy pokazano nam sceny jak Chr opuszcza świątynię, odrzuca /88/ kadzielnicę, żyjemy bez orędownika, jasne jest, że poprowadzi nas dzięki swej łasce do punktu gdzie nie będzie dłużej potrzeba Orędownika celem przebaczenia grzechów, gdy dane nam będzie zwycięstwo. Ale zawsze, na zawsze potrzebujemy Jego wstawiennictwa zachowującej mocy. Dowodzi to, że nie potrzebujemy więcej Jego orędownictwa z powodu grzechu, odkrywamy wtedy, że mamy Jego wstawiennictwo dla zachowującej mocy.

Żyd 7,25 nie mówi, że On zawsze żyje by dokonywać orędownictwa dla grzechu, mówi że On żyje by orędownić za nami. I coś takiego nie przytrafi się przez całą wieczność . Tak?

Nie musimy się niczego obawiać żyjąc w okresie bez Orędownika za grzechy, że odstąpimy od stałego zwyciężania dzięki naszej własnej sile. Jego orędownicze i wstawiennicze dzieło ustrzeże nas od grzeszenia, nią ulegnie złamaniu.

Taka próba sił ludu Bożego gdziekolwiek by była nie jest po to by próbować odkryć jak wzmocnić się by być posłusznym, by wzmocnić na tyle nasze "przyzwyczajenie" do posłuszeństwa, by jakoś "czynić to" w czasie gdy wstrzymane jest wstawiennictwo Chrystusa. Próba ta ma wykazać na ile polegamy na zachowawczej mocy Chr każdego dnia, w każdej chwili by uczyć się lekcji zaufania w Niego jak również poznać niebezpieczeństwo zaufania w nas samych i w naszą własną siłę.

Czy uczymy się ufności w Niego zamiast samych siebie? Jest to jedyna rzecz którą my możemy zrobić. Zaufamy Jedynekmu którego znamy jako godnego zaufania. Jak spędzamy czas z Nim każdego dnia we wspólnocie i towarzystwie przez Jego Słowo, modlitwę, zapoznanie się z Nim. Zaufanie to przychodzi jako rezultat tej znajomości. Ta dolna linia w przygotowaniu na wydarzenia końcowych dni jest taka sama jak dolna linia dla prowadzenia życia chrześcijańskiego teraz. Czy znasz Go? W poznaniu Go znajdujemy życie wieczne.

Koniec

Skończyłem 12 V 1996 w Jastrzębiu

Skanowanie i sprawdzanie zakończone 13 V 2002 r godz 20,01 Kędzierzyn Własność R. Krzywoń

<u>OTO PRZYCHODZE.....</u>	<u>1</u>
<u>GOTOWY ALBO NIE.....</u>	<u>1</u>
<u>Rozdział 1.....</u>	<u>2</u>
<u>Nadchodzący kryzys.....</u>	<u>2</u>
<u>Rozdział 2.....</u>	<u>6</u>
<u>Jak być gotowym?.....</u>	<u>6</u>
<u>Rozdział 3.....</u>	<u>9</u>
<u>Dlaczego opóźnia?.....</u>	<u>9</u>
<u>Rozdział 4.....</u>	<u>14</u>
<u>Głośnie wołanie trzeciego anioła.....</u>	<u>14</u>
<u>Rozdział 5.....</u>	<u>21</u>
<u>Dochodzi do deszczu.....</u>	<u>21</u>
<u>Rozdział 6.....</u>	<u>25</u>
<u>Przygotowanie na późny deszcz.....</u>	<u>25</u>
<u>Rozdział 7.....</u>	<u>29</u>
<u>Sto czterdzieści cztery tysiące.....</u>	<u>29</u>
<u>Rozdział 8.....</u>	<u>35</u>
<u>Czasy ucisku.....</u>	<u>35</u>
<u>Rozdział 9.....</u>	<u>43</u>
<u>Bez Orędownika.....</u>	<u>43</u>